Ner 201. Kraków, 31 Sierpnia — Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Od...elne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Po...ą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...h państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 sierpnia.

Dla rozpoczynającej się z dniem 9ym września sesyi Sejmu szląskiego, przygotowano następujące przedłożenia: zmiana § 24 ustawy o szkołach ludowych, dotyczącego stosunków prawnych stanu nauczycielskiego; preliminarz budżetu krajowego na r. 1885; projekt do ustawy względem organizacyi służby sanitarnej w kraju; w końcu przedłożenie o rozszerzeniu prawa wyborczego do Sejmu na t. z. pięcioreńskowych.

Msgr Coronzelli, przyszły rektor czeskiego kolegium w Rzymie, ma — jak się dowiaduje *Politik* — wręczyć arcybiskupowi Ganglbauerowi kapelusz kardynalski.

Z Pragi donoszą, iż reprezentacya czysto niemieckiego miasta Hühnerwasser w Czechach *in corpore* uchwaliła przyłączyć się do niemiecko-austryackiej partyi ekonomicznej, w której utworzeniu widzi prawdziwie niemiecki i patryotyczny czyn. Reprezentacya uchwaliła równocześnie wyrazić najzupełniejsze uznanie mężom, którzy mimo gwałtownego teroryzmu partyę tę zorganizowali. Dodać należy, iż miasto Hühnerwasser należy do okręgu wyborczego Dra Schmeykala.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu kroackiego nie powtórzyły się już dzikie i prawdziwie uliczne sceny. W sali nie było już głównych terorystów: Starcewicza i jego towarzyszy, a członkowie partyi prawa, tudzież członkowie niezawisłego stronnictwa narodowego oświadczyli, że w rozprawach dalej udziału nie wezmą. Tą abstencyą burzliwych i napastliwych elementów tłómaczy się, że posiedzenie przedwczorajsze obradowało z całym spokojem i przyjęło w trzeciem czytaniu przedłożenie względem inartykułowania ordynacyi wyborczej dla byłego Pogranicza, tudzież przedłożenie o autonomii Serbów. Aktem tym został stanowczo zawarty pokój między Kroatami i Serbami, a względnie między partyą narodową i klubem serbskim.

Jak wiadomo, bar. Courcel opuścił już Warzyn i wybiera się do Paryża, naturalnie celem złożenia p. Ferremu sprawozdania z konferencyi z księciem Bismarkiem. Podobno przed wyjazdem do Paryża miał bar. Courcel dłuższą rozmowę z hr. Hatzfeldem.

Wizyta barona Courcela w Warzinie, zarówno w Berlinie, jak w Paryżu uważaną bywa za coś więcej, niż za zwyczajny akt dworskiej kurtuazyi. W Fu-Czeu i na wyspie Formoza okazuje się konieczną ochrona wcale znacznych interesów handlowych niemieckich. Ztąd też przypuszczają w Berlinie, że podróż Courcela miała na celu dać wyjaśnienia księciu Bismarkowi co do zamiarów Francyi względem obsadzenia Fu-Czeu i Formozy i zapewnić go, że Francya nie myśli o stałej okupacyi i że osiadłym tam domom handlowym nie grozi żadne niebezpieczeństwo. — W Paryżu atoli idą w przypuszczeniach jeszcze dalej. Mówią tam, nietylko o możliwem pośrednictwie Niemiec między Francyą a Chinami, lecz także o rzekomych, w Warzinie dyskutować się mających planach aliansu niemiecko-francuskiego na zasadzie terytoryalnych przekształceń i rekompensat, przyczem znowu w grę wchodzi Holandya. Charakteryzuje to wogóle sytuacyę polityczną, że podobna myśl o sojuszu francusko-niemieckim mogła obecnie powstać.

Z okazyi zbliżającego się dnia przybycia cara do Warszawy, polecił Hurko w specjalnem *communiqué* organom policyjnym, aby ściśle przestrzegały istniejących przepisów paszportowych; o każdem przekroczeniu tych przepisów ma być Hurko natychmiast zawiadomiony. Zarządcy domów otrzymali zaś od policyi rozkaz, aby utrzymywali dokładny spis osób mieszkających w ich domach. Wykaz ten obejmować ma nietylko imiona właściwych lokatorów, ale także i podnajmujących, tudzież osób zatrudnionych w warsztatach i magazynach.

Minister Bötticher powrócił już do Berlina z Heringsdorfu, i niebawem ma się udać do Warzynu do ks. Bismarka, aby z nim wspólnie naradzić się co do terminu wyborów do parlamentu, oraz innych spraw dotyczących ministerstwa spraw wewnętrznych.

Niemiecka rada związkowa przystąpi wkrótce po rozpoczęciu sesyi do obrad nad budżetem państwa na r. 1885/6. Zestawienie budżetów specyalnych, a zwłaszcza największego i najważniejszego, t. j. wojskowego, jest już przez rząd po większej części wypracowane. Zdaje się, że tym razem nie będzie ułożony budżet dwuletni. Jeźli nowowybrany parlament zbierze się w listopadzie, przedłożenie budżetowe będzie prawdopodobnie zaraz wniesione.

Kolonie niemieckie w zachodniej Afryce zajmują w wysokim stopniu całą prasę i opinią Niemiec. W najnowszym artykule *Kreuz-Ztg*, czytamy między innemi, co następuje: Korzyści płynące z zajęcia pod niemiecki protektorat Kamerunu, leżą jak na dłoni. Banany, palmy kokosowe i oliwkowe rosną tam nadzwyczaj bujnie, a ziemia takowe rosną tam nadzwyczaj bujnie, a ziemia tameczna da się zużyć do uprawy bardzo kosztownych produktów. Nie ulega wątpliwości, że trzcina cukrowa udaje się tam bardzo dobrze, a terasy górskie mogą być użyte do hodowli drzew kawowych. Przedewszystkiem zaś żadne wybrzeże Afryki nie jest tak korzystnem do otwarcia dróg handlowych, równocześnie do Sudanu i wnętrza południowej Afryki. Tylko o jakie 800 kilometrów oddalonym jest od Kamerunu piękny kraj Adamaua, nie dalej przeto jak Berlin od Gdańska lub Frankfurtu nad Menem. Kraj Adamaua leży nadto tak wysoko, że może być stale zamieszkałym przez Europejczyków bez niebezpieczeństwa dla ich zdrowia. Negrowie zamieszkujący ten kraj, są bardzo łagodnego charakteru, i pragną skomunikowania się z Europejczykami, uważając w tem wielkie dla siebie korzyści. Słowem zatknięcie flagi niemieckiej na zachodniem wybrzeżu Afryki, nieobliczone przyniesie korzyści niemieckiemu cesarstwu.

W chwili, w której Niemcy zakładają nowe kolonie pod bokiem angielskich dzierżaw kolonialnych, W. Brytania zabiera się do walki z wojskiem fałszywego proroka. Pogromca Arabi beya, jenerał Wolseley wsiądzie niebawem na okręt „Iris" i udaje się do Egiptu, gdzie tymczasowo obejmie komendę nad wojskiem i poczyni przygotowania do wyprawy do Chartumu. Razem z Wolseleyem wyjeżdża do Egiptu nadzwyczajny komisarz królowej Wiktoryi, lord Northbroock. Jeżeli wierzyć można źródłom angielskim, to osaczony w Chartumie jenerał Gordon odniósł na dniu 11 bm. wielkie zwycięztwo nad powstańcami sudańskimi; w walce poledz miało dwóch wodzów powstańczych. Wiadomość tę przesłał do Kairu major Kitschener, a otrzymał ją znów od szpiega wysłanego do Elhoda, dokąd wieść o tem zwycięztwie przyniósł jakiś wysłaniec. Wszystko to jednak wieści.

„Ponieważ konflikt francusko-chiński, piszą do *Polit. Corr.* z Petersburga, grozi niebezpieczeństwem sytuacyi Europejczyków w portach chińskich, przeto mógłby dać powód jakiemuś mocarstwu do interwencyi w celu zabezpieczenia ludności europejskiej. Zadaniem dyplomacyi europejskiej jest nie dopuszczać Anglii do tej interwencyi, ponieważ stosunki między Francyą a Anglią są i tak naprężone. Jeźli kwestya ta poruszoną została na konferencyi w Warzinie, coby było bardzo naturalnem, w takim razie stało się to w zamiarze jak najlepszym, albowiem w celu zażegnania niebezpieczeństw grożących pokojowi."

Podług ostatnich depesz admirała Courbeta dwa forty chińskie Mingan i Kimpal, przeciw którym on głównie skierował swą akcyę, zostały już zniszczone.

Załogi francuskie w Sontai i Honghoa wykonały nad rzeką Tonkin kilka operacyj przeciw „czarnym chorągwiom," które zrabowały jednę wieś tonkińską i wymordowały jej mieszkańców. „Czarne chorągwie" zmuszone zostały do odwrotu w góry.

Operacya przeciw Langson została na jakiś czas zawieszoną z powodu upałów. Jenerał Negrier cofnął się do Phulang-Asian, a główną kwaterę obrał sobie w Bacninh.

W dzienniku *Matin* omawia Cassagnac stosunek Francyi z Anglią z jednej, tudzież stosunek Francyi z Niemcami z drugiej strony. Anglia, pisze Cassagnac, opuszczała Francyę zawsze w chwilach nieszczęśliwych, a i dziś stara się wszędzie zaszkodzić interesom francuskim, jak w Tunisie, na Madagaskarze, w Egipcie i Chinach. Niemcy znów ofiarują Francyi ścisły i korzystny alians. Zdrowy rozum i interes prowadzą Francyę na stronę Niemiec. „Ale, pisze dalej, nie powinniśmy zwracać się ku Niemcom; nie dlatego, jakobyśmy mieli prawo robić Niemcom wyrzuty za to, cobyśmy sami w danym razie uczynili, i nie dlatego, jakobyśmy należeli do owej szkoły szowinistów, która za własne błędy zwala na innych odpowiedzialność, ale dlatego, że Francya, któraby Niemcom podała rękę, jak długo Alzacya i Lotaryngia są w więzach, stałaby się niewierną swym tradycyom, swej naturze i swej istocie!"

W ostatnich dniach mówiono wiele w Petersburgu o ewentualnej nominacyi Pobiedonoscewa na ministra oświaty. Zdaje się jednak, że plan ten doznał w sferach kompetentnych pewnego oporu, i że partya pragnąca go urzeczywistnić, oporu tego pokonać nie mogła. Gdyby jednak kombinacya ta kiedyś przeprowadzoną została, w takim razie obecny minister oświaty p. Deljanow zamianowanyby został, jak utrzymują w Petersburgu, przewodniczącym komitetu ministrów w miejsce p. Reuterna.

Z Peru dochodzi wiadomość, że jenerał Caceres, który niedawno ogłosił się dyktatorem Peru, został 25 b. m. podczas wyprawy na stolicę przez prezydenta republiki jenerała Iglesiasa niedaleko Limy pobity.

Sejm nasz, który zbierze się ponownie we wtorek, może mieć w tym roku bardzo praktyczne i użyteczne dla kraju znaczenie.

Nie ulega, jak się zdaje, wątpliwości, iż po ukończeniu zeszłorocznej sesyi, nastąpi bezpośrednio otwarcie tegorocznej; wymagają tego sprawy ważne, które były przedmiotem obrad ostatniej sesyi, a które jednak ostatecznie załatwionemi nie zostały, a ze względów formalnych, nie mogłyby być wniesione na zeszłoroczną sesyę; chce tego budżet; a szkoda, że zasady, czy też przepisy parlamentaryzmu tego wymagają, gdyż tym sposobem tylko częściowo zużytkowanem zostanie dobrodziejstwo zeszłorocznego odroczenia, i znowu czeka naszych posłów żmudna i długa czynność wyboru i ukonstytuowania nowych komisyj.

Z dwoma zatem sesyami będziemy mieli do czynienia, z dokończeniem zeszłorocznej i z tegoroczną; obrady Sejmu rozpadną się na dwie części, lecz obie obejmą ważne i pożyteczne sprawy, ktore swoją istotą i treścią znaczą wiele dla kraju, a pomyślnie załatwione, zaszczytne i wpływowe nadać mogą Sejmowi stanowisko.

Najpierwej okaże się, że zeszłoroczne odroczenie nie było, jak to twierdziły wiedeńskie organa opozycyjne, czczym polskim kaprysem, lub chęcią ze strony Polaków zdobycia sobie i zajęcia wyjątkowego stanowiska; okaże się również, a to tak wobec obcych jak i tych co w kraju przedewszystkiem lamentować, narzekać i krytykować umieją, że dobrodziejstwa odroczenia nie zmiejszyło zwołanie Sejmu dopiero we wrześniu. Odroczona bowiem sesya, może być nader praktyczną i płodną, chociaż będzie tylko dokończeniem odroczonego Sejmu. Nie wejdzie do niej wprawdzie nic nowego, ani ze strony rządu, ani ze strony Wydziału krajowego, a zajmować się ona będzie rozwiązaniem spraw, które jeszcze nie zostały załatwione. Podaliśmy najdokładniejszy spis takowych w korespondencyi ze Lwowa w czerwcu, kiedy zanosiło się na zwołanie Sejmu. Prócz owych spraw i interesów, objętych tym spisem, które przyjdzie Sejmowi załatwić, a które tem łatwiej załatwić będzie mógł, że jest już do tego nagromadzony materyał, który nie zmarnuje się, ani też wymaga straty czasu; dotknie ta sesya sprawy ratunkowej, powstałej w skutku powodzi, a w pierwszym rzędzie stanie na porządku dziennym skrypt na owe trzykroćstotysięcy, z któremi rząd tak chwalebnie pośpieszył, jako z pomocą niezbędną i niecierpiącą zwłoki. Dalsza jak wiadomo nieuniknioną akcya ratunkowa, rozwinie się sama przez się przed Sejmem, i da zapewne powód do poważnych i umiejętnych rozpraw.

Od dawna oczekiwana, a dotykająca żywotnych naszych stosunków, ustawa kościelno-konkurencyjna, stanie się jednym z najdobitniejszych dowodów użyteczności zeszłorocznego odroczenia i najważniejszym przedmiotem obrad.

Nareszcie sprawa drogowa, zawsze zespolona nietylko z ekonomicznemi, ale i ze społecznemi stosunkami naszemi, zająć ma pod pewnym względem uwagę naszych prawodawców.

Tegorocznej zaś sesyi, jak zawsze głównym zadaniem będzie budżet ów *nervus rerum*. Poruszy on natychmiast dylemat podwyższenia podatków lub nowej pożyczki, która ze stanowiska oportunistycznego może być nieraz bronioną, lecz za którą zasadniczo żaden poważny umysł nie śmiałby przemawiać. — Doradzać ciągłego zaciągania długów znaczyłoby tyle, co hołdować teoryi pożyczania, a nie oddawania. — Żyć z samych długów na długą metę niepodobna, tem więcej, że kraj na odpisywanie takowych liczyćby nie mógł, a prawdopodobnie i niechciałby. Oczywiście, ze budżet da i powinien dać powód do obszernych rozpraw, nad stanem kraju i jego żywotnemi interesami.

Przedewszystkiem jednak Sejm zająć się powinien roztropnie uporządkowaniem samego budżetu, czyli zaprowadzeniem równowagi wydatków z dochodami. Sprawa ta — o ile się nam zdaje — tylko na pozór trudna, a w gruncie rzeczy najzupełniej rozwiązalna.

Każda sprawa zależy od ludzi. Czy nie właściwym byłby środek odświeżenia nieco komisyi budżetowej, oczywiście bez zatracenia szacownych jej tradycyj? już w zeszłym roku cenne komisya budżetowa zrobiła nabytki w osobach nowo wybranych posłów: hr. Stanisława Badeniego, Artura Potockiego i Szeptyckiego. Może pozyskanie dla niej jeszcze nowych sił przyczyniłoby się do wyświecenia sprawy finansowej. Idzie nam tu głównie o rozprawy budżetowe, które zwykle ograniczają się do zbyt szczupłych rozmiarów, głównie dlatego, że nie wielu zna budżet dokładnie i mało kto ma czas zapoznać się z nim. — Budżet zaś opracowany i wniesiony przez odświeżoną nieco komisyę, znalazłby się wobec dawnych członków komisyi, ludzi doświadczonych i poniekąd fachowych, którzyby mogli przeprowadzić gruntowną dyskusyę. Należałoby także, aby referaty wcześnie zostały wygotowane, nie zaś przed samem zamknięciem Sejmu.

Niezawodnie nie małej doniosłości, a tyle już razy poruszana regulacya rzek przyjdzie na stół rozpraw w tym roku, jako wielka i bolesna aktualność. Wspólnie z reprezentantami Namiestnictwa i Wydziału krajowego, oraz kilku ludzi fachowych, odbyte w tej mierze w lecie narady, dostarczyć mogą konkretnego materyału do rozpraw, — podobno bardzo cennego. Referat wypracowany nadzwyczaj umiejętnie i głęboko obmyślany przez p. Moraczewskiego, ma być ze wszechmiar znakomitym, a dzieląc na kilka części zadanie, łączy w sobie akcyę kraju z akcyą centralnego rządu. Natura rzeczy, świeże klęski, głos powszechny, wskazują, że Sejm zająć się powinien najbardziej i najgorliwiej sprawą regulacyi rzek. Jest to dla tegorocznej sesyi przymusowa poniekąd marszruta, od której żadną miarą odstąpić nie powinien. Z wielką korzyścią byłoby to dla kraju, gdyby rząd sam wziął przed Sejmem inicyatywę w tej mierze, tem więcej, że gorliwem zajęciem się sprawą nie mało już się zasłużył.

Wielki kładziemy nacisk na użyteczność, a poniekąd konieczność rządowej inicyatywy przed Sejmem; wiadomo bowiem, że akcya co się tyczy regulacyi rzek, nie może się skończyć w Sejmie, lecz sprawa musi przejść przez Radę państwa. Projekt zatem wniesiony na Sejm przez rząd, wniesionymby także został przez rząd do Rady państwa, a to byłoby połową wygranej. Mamy nadzieję, że rząd krajowy to zrozumie — a ministeryum w tak ważnej sprawie uczyni wszystko, co możliwe, gdyż tu nie idzie o mrzonki, ale o istotny interes, ba o kwestyę bytu dla kraju. Pierwszą zaś możliwą rzeczą jest inicyatywa rządowa wobec Sejmu. Gdyby jednak zawiodła nas pod tym względem nadzieja, czego nie przypuszczamy, wtedy obowiązkiem byłoby Wydziału krajowego wystąpić od siebie; jak słyszeliśmy, ma on przygotowany bardzo dokładny i systematyczny projekt regulacyi rzek i wogóle środków zapobiegających częściowo przynajmniej na przyszłość podobnym, jak tegoroczna, klęskom. Pierwszeństwo jednak, powtarzamy, winno być bezwarunkowo pozostawionem rządowi.

Mamy nadzieję, że niesankcyonowana usta-

WOJENNE SIŁY POLSKIE

w odsieczy wiedeńskiej.

Niejeden pomyśli, iż wszelkie poszukiwania nad dokładną liczbą wojska polskiego są niepotrzebne, gdyż fakt sam okazał, iż być go musiało tyle, ile było potrzebnem do wywalczenia owego wiekopomnego zwycięztwa. Ponieważ jednak niektórzy pisarze niemieccy podają tak niską liczbę wojska polskiego, iż nawet trudno przypuszczać, aby ta garstka wpływ wielki na przebieg walki wywrzeć mogła, przeto wyszukanie istotnej liczby wojska polskiego uważam za potrzebne, aby — idąc za przykładem pisarzy niemieckich — ilością wojska polskiego wykazać wpływ prawdopodobny i możebny na zwycięztwo pod Wiedniem.

Stwierdzić na wstępie muszę, iż ci pisarze cytują owe niskie liczby ze źródeł polskich, a mianowicie z Kochowskiego, z listów Załuskich, a wszelkie drobnostki niebacznie tu i owdzie, w tych dziełach lub listach króla Jana III umieszczone, wyzyskują do strącania dowolnie kilku tysięcy z tych podanych liczb; oni nas biją naszą własną bronią, takby się zdawało na oko.

Pierwszorzędne dzieła niemieckie podają następujące liczby: *Das Kriegsjahr* szczegółowo podaje pojedyncze oddziały i bronie w liczbie 29,400; w sumie ogólnej zaś wykazuje jakby przez omyłkę w liczeniu li 24,200, a zatem o 5,200 mniej. Toiffl podaje 25,000; Renner 20—25,000; Röder von Philippsburg 25,000, w samej bitwie wylicza jednak li 20,000. W rozprawie: *Der Entsatz von Wien* obliczono siły polskie na 17,800, a w pracy *Sachsen und Polen* tylko na 14,000.

Nowsi pisarze polscy trzymając się także Kochowskiego i listów Załuskich, również podobne cyfry podają, i tak n. p. Szujski armię polską pod Wiedniem przedstawia w liczbie 22,000 żołnierzy. Pierwszy dopiero Kluczycki na mocy archiwalnych aktów wystąpił z liczbą 34,000. Naturalnie, iż niemieccy pisarze przeszli nad owem podaniem do porządku dziennego.

A przecież okazuje się, iż Kluczycki jeszcze niską podał liczbę, gdyż właściwa ilość wojska przechodziła 40,000, a nawet dochodziła względnie do 60,000. Dowody na to czerpiemy przedewszystkiem z nader cennej pulikacyi p. Kluczyckiego: *Acta anni 1683*, tudzież z książki znalezionej przez zasłużonego badacza p. Żegotę Paulego, zawierającej gazetę niemiecką, drukowaną we Wrocławiu podczas wojny tureckiej, pod tyt.: *Neu ankommender Kriegs Courier*. Gazeta ta podaje nam niezmierną obfitość wiadomości pewnych, bo od naocznych świadków pochodzących, jak listy pisane pod bezpośredniem wrażeniem wypadków, i to listy tak wpływowych osobistości, jak Taaffego, księcia Anhalt, urzędników dworskich, a nawet jenerałów cesarskich.

Zachodzi tedy pytanie, dlaczego Kochowski i Czarnecki (w liście 42 zbiorów Załuskich) podają małe cyfry wojska polskiego, nie przeczuwając, że po 200 latach cyfry te posłużą potomkom oswobodzonych do demonstracyi przeciw Polsce, do obniżenia zasług naszych podczas odsieczy wiedeńskiej, w ogóle do niegodnego uwłaczania zwycięzkiej broni polskiej. Zdaniem naszem, przyczyny tych w rezultacie błędnych wykazów, szukać należy w tym zwyczaju, iż Polacy jako naród szlachecki, walczący konno, zwykle li tylko liczbę konnicy szlacheckiej podawali, a wyjątkowo tylko pułki Kozaków, Semenów lub chorągwie wołoskie lekkie, w kompnt wliczali; dragonów zaś i piechotę honor ten nie spotykał. Kochowski zaś szczególnie jest mistrzem w cytowaniu liczb różnych, z których jednak nigdy dokładnej informacyi osiągnąć nie można; i t. np. w opisie wyprawy Cudnowskiej i Chocimskiej, nigdzie nie daje ogólnej liczby wojska. Trudno więc żądać, aby w opisie wyprawy Wiedeńskiej zmienił swój system; jego podana liczba 24.000 oznaczać ma ciężką i lekką jazdę; do tego wymienia 6.000 dragonii, i oprócz tego 20 pułków piechoty bez oznaczenia liczby; ponieważ my jednak wiemy, z dyaryusza królewicza Jakóba, iż ta liczyła 12.463, przeto otrzymujemy liczbę 42,463, gdy te pojedyńcze pozycye zesumujemy.

Tak samo postąpić należy z podaniem Czarneckiego. Jego liczba 20,000 oznacza niezawodnie samą jazdę szlachecką hussarzy i pancernych bez chorągwi lekkich wołoskich, czyli kozaków, a o dragonii i piechocie wcale tam niema wzmianki. W innych dyaryuszach i pamiętnikach, liczby wcale nie znajdujemy, a król pisząc do swej najukochańszej Marysienki nie miał potrzeby wymieniać liczby wojska, bo jej była dobrze wiadoma; królewicz Jakób uczynił nam wielką przysługę, wymieniając, iż liczba piechoty wynosiła 12,463 w dniu bitwy.

Jedyny Rubinkowski w *Janinie* mówi, że było przeszło 40,000 Polaków pod Wiedniem; on jedyny całą armiję podaje, a niestety żaden z pisarzy naszych jemu nie uwierzył!

Tymczasem zajrzawszy bliżej do źródeł włoskich i niemieckich, przekonamy się, że i cyfra podana przez Rubinkowskiego jest jeszcze nizką. Najważniejszym dla nas w tej mierze dowodem jest niezaprzeczenie komput wojska (*Acta a. 1683 l 212*), ktory wykazuje: 25 chorągwi uzaryi (3,500), 91 chorągwi pancernych (10,960), 3 chorągwie arkabuzeryi (500), 34 chorągwi lekkich wołoskich (2.860), 8 regimentów dragonii (3440), a przeto razem jazdy 21,260, a gdy 37 regimentów i 4 chorągwie piechoty wynosiły 13,140 żołnierzy, przeto liczba wojska przedstawia sumę 34,400.

Nie wszystkie jednak tutaj wymienione chorągwie i regimenta były pod Wiedniem. Pozostało pod Kamieńcem kilkanaście chorągwi, jak to hetman Jabłonowski w swej relacyi na sejmie 1684 r. stwierdził. Prócz tego mamy w listach króla wzmianki, iż niektóre chorągwie pośpieszały za królem czyli za wojskiem, które 22 sierpnia z Tarnowa wyruszyło i dopiero później z armią się złączyło, przeto z owego 34-tysięcznego komputu, strącamy 3,000 i pozostaje tylko 31.000 wojska. Natomiast jednak nadbiegali ochotnicy i inne chorągwie, których w korpusie nie wymieniono. Stan rzeczywisty armii rósł tedy po drodze, a ogólna jej liczba nie była nawet królowi zawsze wiadomą, gdyż wojska różnemi drogami zdążały.

Lecz nietylko ilość chorągwi rosła; nawet liczba ludzi w pojedynczych chorągwiach się mnożyła tak, iż gdy podczas lustracyi w Krakowie przed komisarzami, w niektórej chorągwi było wyznaczonych 120 ludzi, mogła ona pod Wiedniem liczyć 140 lub więcej.

Jako dowód, przytaczam wyjątek listu X. Talentego do kardynała Barberini dnia 12 sierpnia.

„Nie uwierzyłby J. Ex. w mnogość wojska, które tutaj co chwila przybywają, a między niemi wielka ilość takich, co z ochoty pośpieszają." (*Rom u. Wien im Jahre 1683* l. 35).

Nie dosyć tego — są jeszcze i dowody, że były chorągwie i regimenta pod Wiedniem, których w spisie tym niema, bo były kosztem prywatnym, tj. magnatów, bądź świeckich, bądź kościelnych, utrzymywane i wysłane.

Jako dowód list Nuncyusza apostolskiego (*Acta Anni 1683* l. 34):

„Prałaci polscy ofiarowali wystawić i utrzymać własnym kosztem:

X. Arcybiskup lwowski 100 piechoty, X. biskup krakowski 300 piechoty i chorągiew hussaryi, wileński 100 piechoty, włocławski 100 piechoty, płocki 100 jazdy, warmiński dwa kornety rajtarów, przemyski 60 piechoty, chełmiński 100 piechoty".

Król pisze z Steteldorf pod Tulnem 4 września: „X. Biskupa Chełmińskiego piechota omieszka już pewnie jako i drudzy. Każę ją przyłączyć do regimentu JMP. Comtego; ale wątpię, aby tego była potrzeba, bo i pp. Kożuchowscy obadwaj przyszli i ludzi przyprowadzili."

A z Tulna 9 września: „Pana Stadnickiego Niemirowskiego nie widać jeszcze; Pan starosta Lubelski przybył i o drugich że idą powiadają, osobliwie o panu staroście Sendomirskim, jakoby miał być ztąd tylko o dziewięć mil, czemu ja nie wierzę".

Widzimy zatem, iż było wiele chorągwi takich pod Wiedniem, których w spisie niema, jak np. biskupa Chełmińskiego, Comtego, Kożuchowskich i t. p., i że wszystko śpieszyło tak do króla, iż on w prędkość ich przyjścia nawet wierzyć nie chciał.

Jeżeli ilość chorągwi lub regimentów w komucie wymienionych, z Kochowskiego podaniem się nie zgadza, to nas to całkiem zadziwiać nie

wa szkolna, uchwalona w zeszłym roku, wskaże potrzebę podniesienia ponownie całej rzeczy i opracowania jej umiejętnie. Za wskazówkę roztrzygającą posłużą tu znane w części motywa niesankcyonowania ustawy, a mniemamy, że nakłonią one większość do przejęcia się pierwotną główną myślą marszałka Zyblikiewicza i wprowadzenia jej bądź co bądź jaknajrychlej w życie. O sprawie wychowania ludowego, o tej moralnej sprawie ratunkowej, Sejm nie zapomni, przeciwnie zechce on, aby się stała jego głównym zaszczytem.

Niesankcyonowana również ustawa o zrównaniu okręgów administracyjnych z wyborczemi, której użyteczność powszechnie uznano, będzie także ponownie podniesioną.

Pomijamy inne mniej ważne sprawy, które staną na porządku dziennym, a prócz nich, oraz wyżej rozbieranych, mogą powstać jeszcze inne praktyczne i użyteczne. Ale już z tego krótkiego przeglądu wynika, że pole do pracy treściwej i płodnej, jest w tym roku bardzo obszerne, a grunt jej pewny i silny, że zatem praca ta dokładnie, sumiennie i rozumnie dokonana, niemałe nada Sejmowi znaczenie.

Sejm oddając usługi rzetelne a namacalne krajowi, zajmie jednocześnie stanowisko polityczne doniosłe, bo poprze *ipso facto* system dzisiejszy dowodząc, że pod nim działać można swobodnie dla dobra krajów koronnych, których dobrobyt i siła stanowią podstawę tego systemu.

Na szczęście, zeszłoroczny podział Sejmu na stronnictwa nietylko ułatwia poważną pracę, ale jest jakby dla jej przeprowadzenia wynaleziony. To też mniemamy, że w całej pełni mocy i żywotności swej utrzyma się. Jesteśmy przekonani, że dwie wielkie frakcye zachowawcze w Sejmie, klub p. Grocholskiego i klub centrum, w tym samym, a wspólnym duchu dobra publicznego i roztropnej a narodowej polityki działać będą, co w zeszłym roku, wspierając się, dopełniając wzajemnie i równoważąc. Od tego, tak dziś, jak wczoraj, zależy nietylko dobrobyt kraju, — ale jego stanowisko i bezpieczeństwo polityczne.

Pozostawiając, jak dotąd, tak i nadal, na boku czcicieli czczego, a nieraz zgubnego i szkodliwego frazesu, właśnie dlatego, aby nie był szkodliwym, ani zgubnym, dwie zachowawcze frakcye Sejmu oddadzą się niewątpliwie w tym roku gorliwiej niż kiedykolwiek istotnym interesom kraju, jego potrzebom wywołanym wyjątkowemi klęskami, oraz ciągłym potrzebom koniecznego postępu, a zmierzając do tego celu, załatwią ważne sprawy, które stoją na porządku dziennym. Tym sposobem nietylko spełnią swój obowiązek względem kraju, który ich wybiera, ale wywiążą się z posłannictwa ogólno polskiego, które im przypada w udziale, a zarazem stawią czoło i sprostają godnie trudnościom chwili obecnej, które niezależne są od nich i od narodu polskiego, a których ani przeceniać, ani lekceważyć nie należy.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 28 sierpnia.

⊙ Widzę, że list mój o nowej polityce kolonialnej Austryi spóźnił się do Nru z czwartku. Dzisiaj muszę go uzupełnić jedyną uwagą. Idzie istotnie nietylko o stacye handlowo-morskie, z powodów, które wyłożyłem, ale także o stacye kolonizacyjne. Smutnym faktem jest, że jak z innych krajów, tak i z Austryi, lubo wcale nie przeludnionej, odpływa bez przerwy emigracya, która państwo wyludnia, przepada dla niego, a wychodzi tylko na korzyść Ameryki. Stacye kolonizacyjne miałyby na celu, żeby emigracyę tę, o ile się nie da powstrzymać, do nich skierować. Osady austryackie tamże należałyby do składu państwa, emigranci nie potrzebowaliby się ekspatryować, pozostaliby poddanymi austryackimi, łączyłaby ich i nadal solidarność interesów z państwem, z którego wyszli; taka emigracya byłaby więc raczej translokacyą tylko. Zajęcie się tą sprawą ze strony państwa jest tem pilniejsze, ile że amerykańscy komisarze *of paupers* w portach postępują tam z największą surowością, puszczają na ląd tylko zasobnych przybyszów, ubogich odsyłają, a raczej zmuszają do powrotu, wiele ludzi marnieje, a tylko faktorye przewozowe zyski ciągną.

Należałoby obecnie przedrukować listy *Czasu* z wiosny, w których było zapewnienie, że na inicyatywę ze strony rosyjskiej zjazd z carem był ułożony i miał się odbyć w Opawie. Teraz *Pester Lloyd* stwierdza to samo, przytaczając zamiast Opawy Cieszyn i podając obawę rozruchów i niebezpieczeństw ze strony anarchistów, jako przyczynę zwłoki. Wiadomo też, że przepisy wyjątkowe musiały być wprowadzone i procesa odsłoniły istotne zbrodnie i zamachy.

Telegrafowałem dzisiaj o znaczeniu podróży Courcela do Warzinu. Idzie o Kongo, idzie o Chiny, idzie i o inne sprawy, ale nie w tym lub owym szczególe leży doniosłość wypadku. Anglia ubiegała się o przyjaźń Rosyi, Rosya skorzystała z tego i z kłopotów jej egipskich i posunęła się w Azyi szybko i daleko i bez przeszkody. Anglia urzędowa milczała, udawała, że nie widzi, lub że jej to wcale nie dotyka. Francya i Rosya wyciągały do siebie ręce. Wynikło ztąd, że ks. Bismark potrzebował odciągnąć Rosyę od Anglii, a przyciągnąć do swojego rydwanu. Żeby się to w zupełności udało, potrzeba koniecznie, żeby i Francya szła w jednym zaprzęgu. Więc proteguje ją ks. Bismark w Londynie, w Egipcie, w Chinach, wciąga ją do wspólności interesów z mocarstwami kontynentalnemi.

To przyciągnięcie Francyi czyni niemożebnem osobne, po za Niemcami porozumienie między Francyą i Rosyą, przeciwnie wskutek przyciągnięcia Francyi stało się dopiero dla Rosyi wygodnem, potrzebnem, możliwem i wielce korzystnem zupełne przystąpienie do związku środkowo-europejskiego. W Europie przystaje ona na pokój na razie, bo gdzieindziej owoce zbiera. Zebrała je już w Azyi, teraz spodziewa się także zbierać dalsze. Ma ona różne wiszące spory graniczne z Chinami, otóż teraz będzie można bez żenady załatwić je, posunąć się nad Amurem, rozszerzyć granice, stworzyć fakta dokonane, a Chiny mające Francyę na karku, zapewne temu nie przeszkodzą. Tym sposobem ks. Bismark nie nadarmo przyjaciół pozyskuje; tym sposobem stworzoną została podstawa wspólnych interesów między kontynentalnemi państwami; tym sposobem Austrya z Rosyą mogą sobie pod skrzydłami Niemiec ręce ściskać, może się odbyć podwójny i potrójny zjazd panujących. Niemcy zyskują — Francyę, stopniowo wprzęgają ją za pomocą jej interesów do jednego rydwanu, odosąbniają Anglię, zabezpieczają swoją kolonialną politykę; Francya zyskuje silne oparcie przeciw Anglii, może siły rozwinąć w Chinach; Rosya zyskuje na wszystkie strony; Austro-Węgry zyskują n a r a z i e pokój, zwłaszcza na Wschodzie.

Co zyskują Włochy, które mają niejeden spór zamorski z Francyą? co zyska Hiszpania, gdy w Marokku nie podoła przeciw Francyi popieranej przez Niemcy? Z pewnością nie wyjdą one z próżnemi rękami. Podejrzenie zaś, że ks. Bismark dlatego o Francyę konkuruje, żeby mu nie przeszkadzała w planach na Holandyą, w tej chwili jest zupełnie bezzasadnem. Nie sięga ks. Bismark dalej, dopóki bliżej jest co do roboty, nie ma on zwyczaju sam sobie trudności mnożyć. Kiedyś może i na tę sprawę przyjdzie kolej. Oto jest sytuacya obecna, widoki i plany bardzo proste, logiczne, naturalne — jak wszystko, co jest wypływem wielkich koncepcyj.

Kassandra w Peszcie nie przestaje wołać, że opinia w państwie nie chce żadnej kombinacyi potrójnego związku. Odpowiedzą jej, że osią zawsze pozostanie związek podwójny — który tylko wytwarza dalszy o kilku ogniwach; jednem z nich będzie Rosya, a może także z czasem i Francya.

W Petersburgu zaś praktyczny mają zmysł. *Nowosti* woła, że Chiny muszą być pobite w interesie całej Europy — a Rosya granice posunie.

Poseł austryacki w Petersburgu hr. Wolkenstein przybył tutaj już — niby forpoczta zjazdu.

Odbędą się atoli zjazdy dopiero w drugiej połowie września — gdyż aż do 14 ma Cesarz każdy dzień zajęty manewrami wojskowemi w obozie pod Bruck nad Litawą.

Chyba żeby umyślnie, nagle zmieniono program ogłoszony.

Wiedeń 29 sierpnia.

⊙ W tej samej mierze, jak się Europa cała zajmuje bliskiemi zjazdami monarchów wielkich państw, musi się opinia publiczna w Austryi i Węgrzech zajmować zjazdami, a raczej odwiedzinami mniejszych panujących na Wschodzie. Chcąc rzeczy zbyć ogólnikiem, jak to czynią informacye urzędowe, głosząc, że konferencye w Warzinie i zjazdy przyszłe mają na celu pokój, — możnaby i do tych zjazdów drugiego rzędu ogólnik ten zastosować. Ale jak na wielkiej arenie potrzeba ubezpieczania pokoju okazuje, że mógłby on być zagrożonym, i zjazdy samych nawet panujących nie byłyby potrzebne, gdyby nie szło o to, żeby przyjaźń i pokój nowym pokarmem zasilić; tak samo zjazd w Belgradzie, a następnie wizyta w Pelesz (nie w Sinai) są czemś więcej, niż manifestacyą formalną. Są to echa i konsekwencye wielkiej polityki, są to roboty dla przyszłości.

Król rumuński nie mógłby jeździć do Belgradu, a raczej król serbski nie mógłby go przyjąć, ze względu na Austryę, gdyby polityka zagraniczna Rumunii innemi szła drogami od serbskiej, gdyby, podczas gdy Serbia przyłączyła się do konserwatywnej polityki Austryi, Rumunia trwała w nieufności i oporze przeciw Austryi i przynależnemu jej nad Dunajem i na Wschodzie stanowisku. I z innej strony zjazd ten w Belgradzie jest afirmacyą: zarówno Serbia, jak i Rumunia nie mają obecnie żadnych agresyjnych planów, nie czychają na sposobność dalszego ćwiertowania Turcyi, gdyż Niemcy i Austro-Węgry Turcyę podtrzymują.

Tem samem już oba te państwa wschodnie stoją w sprzeczności z agresyjną rosyjską polityką na Wschodzie. Dzisiaj ta polityka rosyjska także gdzieindziej zwróconą została, niemniej pozostaje faktem, uznanie, — że Rosya może na Wschodzie pragnąć tylko posłuszeństwa, — poddania się ludów bałkańskich pod jej wolę; podczas gdy Austrya sprzyja samodzielnemu rozwojowi tych ludów i krajów, ma z niemi ciągłe interesa handlowo-ekonomiczne, jest ich naturalną orędowniczką, wobec wielkich państw, jak i pośredniczką pomiędzy niemi samemi. Rosyi pozostała Bułgarya, po części Czarnogóra, ale i tam era eksperymentów i fejerwerków jest na razie zamkniętą.

Dwaj królowie w Belgradzie, to znaczy, że obaj kierują się polityką zgodności interesów swoich z Austryą, a fakt ten nadaje właściwą wydatność stanowisku Austro-Węgier w radzie państw wielkich.

Wizyta zaś Arcyksięcia Rudolfa z Małżonką w Pelesz (zkąd królowa rumuńska swoje cenne utwory datować zwykła) będzie dalszem stwierdzeniem tej sytuacyi, która przez osobistą zażyłość książąt, tem większej nabiera trwałości. — Zbliżenie się Rosyi nietylko nie powinno uśpić Austryi, ale owszem wpłynąć na tem większą baczność w kierunku ubezpieczenia i wyzyskania stanowiska, które nareszcie na Wschodzie zajęła.

Wszelki zamach na to stanowisko musiałby natychmiast rozbić ogniwa łańcucha, który teraz znowu Austryę i Rosyę ma łączyć.

Hr. Moltke o Polsce.

(Dokończenie).

Przechodząc do Rosyi, autor podaje szkic jej historyi, a przeciwstawiając tak diametralnie przeciwny jej proces dziejowy od rozwoju Polski, kończy porównanie głęboką definicyą: „Historya Polski jest historyą wielkich ludzi, historya rosyjska jest historyą wielkiego państwa."

Śmiałą była myśl Czartoryskich, użycia do swoich planów tego groźnego sąsiada, który przez czas siedmioletniej wojny ciągle przeprowadzał swe wojska przez kraje Rzeczypospolitej, i rozwijał tu już swoją preponderencyą. Opowiedziawszy misyę Stanisława Poniatowskiego do Petersburga, autor przedstawia przebieg pamiętnego sejmu 1764 r. w zajmującym obrazie.

Jan Klemens Branicki i Mokronowski, stali się przywódcami stronnictwa republikańskiego; pierwszy długiem życiem, pełnem sławy, zaskarbił sobie cześć powszechną; drugi budził nadzieję szlachetnością i odwagą. Armia Rzeczypospolitej nie mogła się zgromadzić, liczyła ona zaledwie 4000 wojska. Sędziwy hetman wielki koronny ciągnął więc ku Warszawie, zebrawszy swoje przyboczne wojsko, a pozostawił bez osłony własne dobra na rabunek Rosyan. Wojsko jego składało się z Węgrów, Janczarów i Tatarów. Przyłączył się do niego Radziwiłł ze swojem przybocznem wojskiem i z tem dumnem zarozumieniem, że wbrew niemu nikt nie ośmieli się naruszyć swobód Rzeczypospolitej. W ich obozie znajdowali się Ogiński, Massalski, Małachowski i Lubomirski. Mimo słabości tego stronnictwa w porównaniu do przeciwników, przywódcy nie wątpili, że zdołają swobodnie obradować w sejmie, lub też sejm pod osłoną bagnetów rosyjskich zniweczyć, a Mokronowski miał polecone swojem *veto* sejm zerwać. W tym czasie przybył także poseł niemiecki, wiodąc z sobą szwadron huzarów. Warszawa przedstawiała najdziwniejszy widok, może jedyny w Europie. Wśród mnóstwa ościennych i cudzoziemców, którzy tu ściągali z tajemnemi poleceniami lub w własnym interesie, mury stolicy mieściły w sobie wszystko co najdostojniejsze i najpotężniejsze w całej Polsce.

Niezmierne sumy łatwo nabywane i łatwo wyrzucane ożywiały ten ruch bezprzykładny. Bogate sklepy błyszczały zbytkiem dwóch części świata, kosztowne materye ze wschodu, sukna z Armenii, błyskotki paryskiej mody, perły z Indyi, konie krajowe i konie wschodnie — wszystko znajdowało nabywców po wysokich cenach. Ładowne statki przypływały Wisłą, a w zapełnionych ludem ulicach cisnęli się Chrześcianie, Żydzi i Muzułmanie. Turban janczarów obok futrzanych czapek polskich i dołmanów węgierskich. Łuki i strzały Tatarów obok karabinów pruskich i rosyjskich bagnetów — a w powietrzu rozbrzmiewały mowy europejskich i azyatyckich ludów. Na licznych festynach i widowiskach kobiety wielkiej piękności w bogatych strojach; i wszystko zdawało się przygotowane do radosnych uroczystości. Mieszkania możnych panów otoczone były wojskiem. Poniatowski miał w swym pałacu silną wartę — a w pałacu poselstwa rosyjskiego żołnierze mieli ostre ładunki. Wszyscy byli uzbrojeni, a gdy jeszcze spokojnie krążyli po mieście — lękano się, że lada przypadek, lada zwada będzie iskrą co podnieci wybuch tam, gdzie osobiste namiętności i najważniejsze interesa państwa naprężone były w najwyższym stopniu.

Nadszedł dzień 7 maja 1764 przeznaczony na otwarcie sejmu. Wszystkie straże podwojono, silne oddziały kawaleryi przeciągały przez ulice, 500 grenadyerów strzegło pałacu posła rosyjskiego Kaiserlinga, a wojsko rosyjskie wystąpiło przed miastem w szyku bojowym, gotowe wkroczyć na pierwszy dany rozkaz. Stronnicy Czartoryskich z kokardami o barwach familii w długiem szeregu postępowali ku sali obrad, którą otoczyło wojsko rosyjskie, tak, że bagnety widać było z ław poselskich. Wśród natężonej wszystkich uwagi wszedł do sali marszałek poprzedniego sejmu Małachowski wraz z Mokronowskim, który wstał i odczytał deklaracyą: „gdy wolność między nami przepadła, a wojska rosyjskie otaczają salę sejmową, przedstawiciele zaś narodu noszą liberyę rodziny, oświadczam imieniem 22 senatorów i 45 posłów jako też we własnem imieniu sejm ten jako nieważny."

Straszna wrzawa powstała na te słowa. Otoczono Marszałka starej laski — ale ten 80-letni starzec zawołał: „nie możecie w obecności Moskali obradować. Utnijcie raczej tę rękę, ale niepodniesie ona laski marszałkowskiej, jak długo jesteśmy pod groźbą. Wolny naród mi ją powierzył — oddam ją tylko wolnemu narodowi. Wzywam W. Panów do opuszczenia sali."

Wszyscy powstali, karabele wzniosły się w górę — Moskale z galeryi do sali się wdarli — jeden tylko Czartoryski (jenerał ziem podolskich) własnemi piersiami zasłaniał dwóch mężów, (Małachowskiego i Mokronowskiego), których życie było w niebezpieczeństwie. — Wreszcie wydobyli się z sali — a Małachowski uniósł z sobą laskę.

Nazajutrz z rana republikanie opuścili stolicę. Proszono ich, aby się nieprzedostawali tamtędy, gdzie stoją Rosyanie. Branicki odpowiedział: „nie pytam się gdzie są Moskale, ale idę prostą przed sobą drogą. Armia republikanów przeciągnęła koło wojska rosyjskiego — a Poniatowski ze łzami w oczach patrzał, jak wielu zacnych patryotów opuszczało jego sprawę.

Po tej karcie historyi z takiem życiem przedstawionej, autor niezatrzymuje się nad konfederacyą barską, radomską, dwoma rozbiorami — wspomina pobieżnie o konstytucyi 3-go maja, jako nowej nieudanej próbie reformy, rozwodzi się dłużej nad epizodem napoleońskiej kreacyi Księstwa warszawskiego.

W konkluzyi występuje tendencya pruskiego pisarza. Stara się bowiem hr. Moltke wykazać, że dzielnice, które przypadły w udziale Prusom i Austryi, znalazły warunki postępu i rozwoju społecznego, jakich im nigdy samodzielny byt dawnej Rzeczypospolitej nadać nie zdołał, że naród upadł, ale społeczeństwo zyskało.

Konkluzya ta nielicuje z całym przedmiotowym wywodem historycznym. Hr. Moltke różni się tem od wielu niemieckich historyków, że nie oskarża narodu, nie twierdzi, aby Polacy niebyli zdolni utworzyć państwa, ale, że zgubiła ich wadliwość konstytucyi, niedająca się naprawić, wbrew szczerym do tego dążeniom. Rozprawa pisana przed czterdziestą laty nie w jednem spotyka się z tem, co historycy polscy później o przyczynach upadku napisali.

Podaliśmy kilka ustępów z dłuższej rozprawy — bo imię autora, który na innem polu takiej odtąd nabrał sławy, nadeje jej osobne znaczenie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 sierpnia.

Magistrat przypomina ponownie mieszkańcom m. Krakowa, zalegającym z podatkami, mianowicie z podatkiem czynszowym, pięcioprocentowym od domów czasowo od podatków uwolnionych, zarobkowym i dochodowym, aby już w tych dniach z zaległościami ostatecznie się uporali, gdyż zarządzić musi najenergiczniejsze środki egzekucyjne, a względnie sekwestracyę administracyjną tam, gdzie należytość poszukiwana od właścicieli domów, nie może być pokrytą w ciągu pół roku przez pobieranie zapowiedzianych czynszów.

— **Koncerta** muzyki wojskowej na plantacyach rozpoczynać się będą od poniedziałku (1go września) o godzinie 5.

— **W sprawie losów m. Bukaresztu** podaną w dniu wczorajszym wiadomość sprostować winniśmy o tyle, iż znajdujące się w depozycie sądowym losy loteryjne tego miasta nie zostały dotychczas skonfiskowane i z depozytu sądowego bez wiedzy i zezwolenia władzy sądowej zabrane. Śledztwo sądowo-karne przeciw właścicielom tychże losów zostało jednakże przez władze skarbowe zarządzone.

— **Mogiła Kościuszki** ma służyć za wzór dla uczczenia przez Czechów pamięci Zyski, którego pomnik ma stanąć na przedmieściu pragskiem Zyskowie. Przedmieście to rozłożone jest pod dość stromą górą, na której Zyska w r. 1420 odniósł zwycięztwo nad wojskiem Zygmunta i która odtąd nazywa się górą Zyski. Otóż na tej górze odbyła się d. 24 bm. uroczystość ludowa, na którą wstęp kosztował 20 centów, a od godz. 6 wieczorem 10 centów. Dochód ten przeznaczonym był na pomnik Zyski. Na uroczystości tej wygłosił Edward Gregr mowę, a po niej burmistrz Zyskowa Westmüller, oddawał komitetowi plac na górze do wystawienia pomnika, prezes zaś komitetu Dr Zelenka, odpowiadając na przemowę burmistrza, rzekł: „Bawiąc temi dniami w Krakowie, widziałem mogiłę Kościuszki; podobnym ma się stać u nas pomnik Zyski." Szczegóły te przynosi *Kuryer Poznański* w korespondencyi z Pragi.

— **Z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej** nadał Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz jako zastępca kuratora hr. Jerzego Moszyńskiego wsparcie dożywotnie w kwocie 300 złr. rocznie, opróżnione przez zgon ś. p. Aleksandra Orzelskiego, p. Janowi Józefowi 2 im. Barańskiemu, zamieszkałemu w Londynie.

— **Otwarcie czytelni ludowej w Górnej wsi.** W d. 19 b. m. m. odbyło się w Górnej wsi około Myślenic uroczyste otwarcie Czytelni ludowej, założonej przez Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludu. Delegat Towarzystwa, X. Antoni Dobrzański, proboszcz w Myślenicach, odprawił mszę św. w polu w przydrożnej małej kapliczce, przyozdobionej świerkami, jodłami i wieńcami z liści dębowych, spajanych bukietami kaliny. Miejsce organów zastąpiła fis-harmonia tutejszego obywatela P. Romana Gąsiorowskiego, na której sam właściciel odegrał, wtorując sobie do śpiewu, Mszę (słowa Syrokomli — muzyka Grimma). Ku końcu mszy św. odśpiewano pieśń do Matki Boskiej z Kościuszki pod Racławicami, a po skończeniu znaną pieśń „Gwiazdo morza". Mimo, że to czas żniwa, zgromadziła się wielka liczba włościan, nietylko z Górnej wsi, ale i z przyległej Bysiny, a prócz tego kilka obywatelek i obywateli z Myślenic. Po Mszy św. udali się zgromadzeni do mieszkania włościanina Jędrzeja Średniawskiego, któremu pod nadzorem X. Proboszcza powierzono kierownictwo Czytelni. Tu odbyło się poświęcenie książek, przysłanych przez Towarzystwo Oświaty ludu, a następnie przemówił ksiądz Delegat do zgromadzonych w ogrodzie włościan, wykazując im cel i potrzebę Czytelni; pouczał ich, jak mają z niej korzystać i jakie z czytania książek odnieść mogą owoce. Skreślił smutne stosunki miejscowe, z wielkim naciskiem mówił o nowych, zgubnych prądach nibyto postępowych, wciskających się jużto za pomocą książek, jużto czasopism, rozrzucanych często nawet bezpłatnie pomiędzy lud wiejski; wyraził nadzieję, że parafianie jego zdala będą od podobnych wpływów, zgubnych dla katolika, Polaka. Przeciwstawił tamtym szlachetne cele Towarzystwa Oświaty ludu w Krakowie, które im założyło Czytelnię, omawiał treść przysłanych przez to Towarzystwo książek, które uznał wszystkie za bardzo doborowe, mogące być zdrowym pokarmem dla katolika — Polaka i gospodarza wiejskiego. W końcu w imieniu swojem i parafian podziękował Dr Janowi Leńkowi, nauczycielowi przy gimnazyum Św. Anny w Krakowie, przebywającemu tu wraz z żoną na świeżem powietrzu, za inicyatywę i wystaranie się u Towarzystwa o założenie Czytelni, przez co pozostawił w tej gminie na zawsze miłą pamiątkę. Mowa ta wywarła wiekie wrażenie. Pod tym też wpływem w krótkich słowach podziękował w imieniu (Wójt gminy) Zabłocki, Towarzystwu Oświaty, Księdzu Proboszczowi i wszystkim tym, którzy się do założenia i otwarcia Czytelni przyczynili. Następnie zwrócił się do swoich współmieszkańców z zachętą, by się nawzajem oświecali, a przez to odganiali od siebie biedę, która ich gniecie. W końcu przemówił przewodniczący Kółka rolniczego, a bibliotekarz nowo założonej Czytelni, Średniawski, dziękując w imieniu Kółka założycielom Czytelni, przedewszystkiem zaś zwrócił swą podziękę do swego lokatora Dra J. Leńka, gdyż jemu to głównie zawdzięcza Górna wieś założenie i otwarcie Czytelni. Prosił współmieszkańców, by go jako bibliotekarza jak najczęściej upraszali o wypożyczenie książek, a chętnie będzie spełniał miły włożony nań ciężar. Wyraził nadzieję, że teraz nie będzie takiej obojętności i niechęci dla Czytelni jaka była przed paru laty przy zakładaniu „Kółka rolniczego", gdyż przekonali się już wszyscy, ile to wspólnie i zgodnie pracując zdziałać można. Zakończył zachętą, by zamiast do karczmy przychodzili do Czytelni — a znajdą tam miłą rozrywkę, a przedewszystkiem pożytek. Mowa wypowiedziana z werwą i z humorem nadzwyczaj się zgromadzonym podobała. Po przemówieniach nastąpiło zaraz wypożyczanie książek, w krótkim też czasie pułki szafy zostały prawie wypróżnione. Po skończeniu uroczystości przyjmował Sredniawski i pp. Leńkowie księdza Delegata, gości i zgromadzonych włościan, skromnem śniadaniem, wśród którego toczyła się żywa rozmowa, która treścią swą była dopełnieniem przemówień. Cała ta uroczystość odbyła się nadzwyczaj poważnie, wywarła wielki wpływ na zgromadzonych i będzie dla nich na zawsze miłą pamiątką. Przy tej sposobności dodać należy, że otwarcie Czytelni było w niesmak karczmarzowi, który pierwszy przeczuł następstwa założenia takowej. Odradzał też mieszkańcom by nie podpisywali prośby do Towarzystwa Oświaty w Krakowie, bo potem każą im zapłacić za przysłane kiążki, a może i podatek większy nałożą. Nie udała mu się jednak agitacya, ale owszem czuje biedak z każdym dniem, że grunt pod nogami coraz bardziej mu się usuwa, bo mieszkańcy coraz liczniej garną się do Kółka rolniczego zbogaconego teraz Czytelnią, a mniej uczęszczają do karczmy, którą przedtem bardzo często zwykli byli nawiedzać. Niedawno temu uchwaliła nawet gromada gminna, by żaden z gospodarzy nie odprawiał wesel w karczmie. Życzyćby należało, by przykład górnowiejskich wieśniaków znalazł jak najwięcej naśladowców.

— **Gazeta Narodowa** zamieściła korespondencyę z Krakowa, w której korespondent między innemi fantastycznemi elukubracyami donosi o odbytem zgromadzeniu 32 radców miejskich, jakoby bezwzględnych i połowicznych przyjaciół *Czasu*, a na tem zgromadzeniu otrzymać miał p. Friedlein 13 głosów, Dr Szlachtowski zaś 12 głosów na Prezydenta, *ergo*, woła głosem wieszczym korespondent, Prezydentem zostanie Dr Weigel, wobec takiego rezultatu głosowania próbnego! Szkoda, że szanowny korespondent, tyle posiadający intuicyi, nie zajrzał do spisu radców w sekretaryacie prezydyalnym, a byłby się przekonał, że w Krakowie jest tak mało radców, iż trudno będzie zebrać potrzebny komplet, wynoszący 30 radców, trudno zaś przypuścić, żeby z przeciwnego obozu nie było ani jednego radcy w Krakowie.... Zaiste fantazya o tem całem zgromadzeniu i liczbie radców niby stańczykowskich, bawiących dotąd w mieście, za daleko idzie, i jest co najmniej humorystyczną! — Stronnictwo zresztą posądzone o głosowanie próbne, żadnych jeszcze co do kwestyi prezydentury nie miało narad i żadnego nie stawiało kandydata.

— **Sprawozdanie** Dyrekcyi centralnej Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów za I sze półrocze r. 1884. Towarzystwo liczyło z końcem grudnia 1883 członków rzeczywistych 229 z 456 udziałami czyli roczną wkładką — członków wspierających 164 z rocznem wsparciem 365 złr. — dobrodziejów 58 z jednorazowym darem 117 złr. 80 ct. — członków honorowych 2. W I. półroczu przybyło członków rzeczywistych 8 z 14 udziałami, członków wspierających 3 z rocznem wsparciem 8 złr., dobrodziejów 6 t. j. z 6 kościołów paraf. składek za pomocą tacy z kwotą 22 złr. 25 ct. Majątek Towarzystwa z końcem grudnia 1883 wynosił w gotówce 1283 złr. 89 cnt., W I. półroczu przybyło z wkładek 408 złr. 98 ct. z procentu półrocznego od sum lokowanych 34 złr. 52 ct., razem 443 złr. 50 ct, z których użyto na administracyę 76 złr. (mniej o 143 złr. 58 ct. niż w zeszłym roku). Z dniem 30 czerwca 1884 ogólny majątek Towarzystwa wynosił w gotówce 1651 złr. 39 ct., który pozostaje w Towarzystwie zaliczkowem (pl. Maryacki l. 9 we Lwowie do oprocentowania po $4^1/_2$%. W I. półroczu r. 1884 lokowały w Towarzystwie zaliczkowem niżej poszczególnione Oddziały dekonalne następujące kwoty: Buczacz 5 złr. 50 ct., Drohobycz 8 złr. 50 ct., Tuchów 11 złr. 36 ct., Łącko 12 złr. 27 ct., Dynów 17 złr. 98 ct., Lwów 31 złr. 62 ct., Rzeszów 122 złr. 87 ct., Lubaczów 36 złr. 85 ct., Grojec 7 złr. 50 ct, Czerniowce 6 złr., Bełz 15 złr. 50 ct., Dąbrowa 13 złr. 23 ct., Oświęcim 12 złr. 30 ct., Mielec 7 złr. 50 ct., Przeworsk 22 złr. 95 ct., Żółkiew 9 złr., Trembowla 54 złr. 15 ct., Dolina 11 złr., Gródek 3 złr. Przy tej sposobności uprasza Dyrekcya Przewiel. księży proboszczów i administratorów parafij o łaskawe urządzenie składki w kościele za pomocą tacy jeden raz w roku celem zasilenia funduszu Towarzystwa, o zachęcenie podwładnych organistów i wpływ na tychże do licznego przystępowania na członków rzeczywistych, również uprasza Dyrekcya Przewiel. księży jako członków wspierających o łaskawe nadesłanie deklarowanego rocznego wsparcia za ubiegły r. 1882/83 — tudzież wzywa członków rzeczywistych zalegających z wkładkami, ażeby takowe w dotyczących Oddziałach dekanalnych, jak najspieszniej popłacili, lub wprost dy»

---

powinno, gdyż król w pochodzie chorągwie lub regimenta niezupełne, drugiemi uzupełniał; i tak widzimy w kompucie 37 regimentów, a u Kochowskiego 20 tylko; — owe 37 regimentów liczyły 13.140, te 20 zaś według dyaryusza królewicza Jakuba 12.463, różnica zatem o 677 ludzi.

Król wspomina o dezercyi piechoty i czeladzi, co dało powód pisarzom niemieckim do strącenia kilku tysięcy; powołują się oni na Klausewitza, żyjącego jeszcze w naszym wieku, który nie wiedzieć na jakiej podstawie 6000 dezerterów liczy. Różnica więc w ilości piechoty przy lustracyi pod Krakowem, a w bitwie, wynosi ledwie 677 ludzi, ubytek tak mało znaczący, że nas zadziwiać powinien, gdy go naprzykład z ubytkiem w pochodzie cesarskiego wojska w maju z obozu pod Kitsee ku Komarze porównamy, gdzie pierwszego zaraz dnia 200 maroderów do lazaretów oddano, podczas gdy Polacy po 27 kilometrów na dzień i to przez 6 tygodni z rzędu przebywali.

Wiemy dalej, iż dla zabezpieczenia pochodu wojska, głównie piechoty, taboru i armat, król wysłał hetmana poln. Sieniawskiego z częścią kawaleryi przeważnie lekkiej i dragonią kilku dniami wprzódy z Krakowa, drogą na Skawinę, Oświęcim, Bielsk, Cieszyn, Mistek, Nowy Iczyn do Przerowa, gdzie pilnując dróg i przesmyków z Węgier, oczekiwać miał króla, póki tabory przykrych gór między Opawą i Ołomuńcem nie miną.

Mamy dowody, iż ta część kawaleryi pod Sieniawskim liczyła 10,000. Hetman zaś wysłał jako straż przednią Łazińskiego kilka dni wprzódy.

Otóż szląski komornik Jan Caspar donosi cesarzowi Leopoldowi I pod datą 10 sierpnia o niejakich ekscesach, które zaszły podczas pochodu 3000 jazdy polskiej. (*A. A.* 140).

Listy innych osób obliczają korpus hetmana Sieniawskiego na 7000 ludzi; *N. ank. Kriegscourier* zaś podaje list z Cieszyna z 20go sierpnia z doniesieniem, iż przez Frysztak przechodziło 6000 jazdy polskiej. Zamieszczona zaś w aktach pana Kluczyckiego relacya March. di Pucci (Linc 31go sierpnia) brzmi: „Król ma ze sobą więcej niż 15,000 żołnierzy, których ze sługami na 20 do 23 tysięcy liczyć można. Wprawdzie to wiele niższa liczba, niż na dworze utrzymywano, lecz za to ma to wojsko tę sławę, iż składa się z weteranów przywykłych do walki z Turkami. Jest przeto najlepsza nadzieja szczęśliwej i skutecznej odsieczy." Wiemy, że król wyprzedziwszy na czele 3000 jazdy lekkiej swe wojsko o kilka dni w drodze z Dürnholz do Hollabrunn, 30go sierpnia złączył się z dawniej wysłaną kolumną poboczną hetmana polnego Sieniawskiego, wynoszącą 10,000 jazdy. Otóż owego wspomnienia Mar. di Pucci, że król nie ma ze sobą więcej nad 15,000 żołnierza, nie można inaczej tłómaczyć sobie, jak owem nadejściem króla wraz z hetmanem Sieniawskim w 13 tysięcy koni pod Hollabrunn. Husarya, reszta pancernych, piechota wraz z armatą, były bowiem owego czasu w drodze z Ołomuńca do Berna, a zatem nie z królem, lecz o 10 mil przeszło za królem, z którym się złączyły dopiero 5go września nad Dunajem.

Ferdynand Kudelka.

(*Dokończenie nastąpi*).

rekcyi centr. (na ręce X. T. Moszyńskiego) pl. Kapitulny l. 7 nadesłali.

— **Makart i Munkacsy.** Obiegające od jakiegoś czasu wieści o chorobie Makarta, potwierdzają się niestety! Już przed wyjazdem do Reichenhall, gdzie się obecnie znajduje, objawiały się pierwsze symptomata obłąkania umysłu. Żona jego taiła starannie stan znakomitego artysty przed najlepszymi nawet przyjaciołmi, i czyniła co mogła, aby nie przypuszczać do niego obcych. Nie mogła jednak przeszkodzić widywaniu się z nim jego najzażylszych przyjaciół, a sposób, w jaki Makart im się przedstawiał, usuwał wszelką wątpliwość o jego stanie. W Reichenhall spotęgowały się zastraszające objawy i lekarz wezwany zaordynował jak najzupełniejsze odosobnienie chorego i pilne czuwanie nad nim. Wskutku tej ordynacyi zamówiony został młody lekarz, doświadczony psychiatra i od dni kilku znajduje się ciągle w towarzystwie artysty. Przedstawiono go choremu, aby uniknąć możliwego wzruszenia, jako kuzyna pani Makart — i Makart powitał go uprzejmie. Dotąd niepodobna stawić jakikolwiek horoskop przyszłego przebiegu choroby. Prawie równocześnie, gdy się dowiedziano o cierpieniu umysłowem Makarta, przybył Munkacsy, o którego melancholii dzienniki pisały, do Wiednia. Koledzy jego wiedeńscy przestawali z nim wiele podczas jego krótkiego pobytu w Wiedniu i znajdowali go cierpiącym, ale nie dostrzegli najmniejszego śladu obłąkania umysłu. Munkacsy wziął bardzo do serca nienawistną krytykę jego najnowszego obrazu w dziennikach paryskich i lekarze radzili mu zmienić powietrze. Idąc za tą radą, udał się wraz z żoną do rodzinnych Węgier. Jest nadzieja, że ukazanie się jego obrazu na Wystawie w Wiedniu, która się tej jesieni w „Künstlerhauzie“ odbędzie, uleczy melancholię artysty, jeżeli obraz jego lepiej ocenionym będzie niż w Paryżu.

— **Smutna wiadomość** o zaniewidzeniu Liszta sprawdza się niestety. Stało się to d. 10 b. m. w chwili, gdy komponował chorał kościelny. Książę Wejmarski, dowiedziawszy się o wypadku, przeznaczył mistrzowi 6000 marek pensyi rocznej. Genialny muzyk jest podobno zupełnie ubogim, gdyż wszelkie zasoby swoje porozdawał rozmaitym zgromadzeniom zakonnym.

— **Pojedynek kobiecy.** W Puteau pod Paryżem, w pobliżu „Avenue de St. Germain,“ znajduje się zakład gałganiarzy, który w coraz większej liczbie wspólnie mieszkać zwykli. Między córkami dwóch z tych przemysłowców Zelią i Maryą, z których pierwsza liczy lat 20, druga 17, powstała zaciekła nienawiść, obie bowiem zakochały się szalenie w młodym uczniu sztuki gałganiarskiej, pięknym Bertrandzie. Nie mogąc go wspólnie posiadać, uznały stosunek ten za nieznośny i postanowiły rozstrzygnąć rzecz pojedynkiem. Za broń obrały nożyczki i przystąpiły bezzwłocznie do walki — bez sekundantów. Obie zapaśniczki broczyły już krwią, jakkolwiek rany ich nie były ciężkie, gdy Marya zaczęła zdobywać przewagę i na dzielnie się broniącą, jednak cofającą się Zelię, coraz ostrzej nacierać. Wtem o cudzie! Zelia znikła nagle jak duch, i gdy Marya zdumiona zniknięciem z ziemi przeciwniczki, śledzić bliżej poczęła, gdzie się podziać mogła, dostrzegła, że Zelia, cofając się ciągle w tył, wpadła w głęboką studnię zapełnioną wodą. Pomna na reguły pojedynku, nie chciała Marya korzystać z tego wypadkowego trafu, lecz tak długo wołała o pomoc, aż się ludzie zbiegli i nieszczęśliwą bez przytomności wyciągnęli ze studni. Szczęściem powiodło się usiłowaniom lekarza, przywołać ją po półgodzinnem omdleniu do życia i... dalszych męczarni miłosnych. Ale nieszczęściem znów, wmieszała się w tę komiczną sprawę honorową policya i wytoczyła śledztwo przeciw duetantkom, a drugie przeciw właścicielowi gruntu za to, że nie nakrył studni, jak tego wymagają przepisy policyjne.

— **Żona Edisona.** Pani Mary Stillwell Edison, małżonka sławnego wynalazcy Edisona, zakończyła w tych dniach życie w swej willi Meulo Peak w N. Jorku. Dzienniki amerykańskie opowiadają, w jak oryginalny sposób zawarła ona z Edisonem związek małżeński. Wynalazł on właśnie telegraf chemiczny i był zajęty niejakiem jeszcze wydoskonaleniem go, przyczem pełniło obowiązek kilka młodych dam. Między niemi znajdowała się także miss Mary Stillwell. Pewnego dnia stał Edison za jej krzesłem, badając swoje instrumenta. Nagle zwróciła się miss Mary i rzekła naiwnie: „Panie Edison! Czy pan jesteś za mną, czy obok mnie, widzę pana zawsze.“ — „Jakiż tego powód?“ zapytał Edison mechanicznie, zagłębiony w swoją pracę. — „Nigdy nie myślałam nad tem, ale pewną tego jestem, odpowiedziała spokojnie; zdaje mi się, że czuję, gdy pan jesteś blisko mnie.“ — „Miss Stillwell, rzekł Edison, patrząc jej w twarz — ja zaś nażycie myślałem nad panią i jeżeli zechcesz ożenię się z tobą.“ — „Zadziwiasz mnie pan,“ zawołała miss Stillwell, „nigdy....“ — „Wiem, przerwał jej Edison, żeś dotąd nie myślała, ale zastanów się pani nad moją propozycyą i pomów z matką, jeżeli zezwoli, ślub odbędzie się w przyszły czwartek.“ Dziewczyna wybiegła z laboratoryum — matka zezwoliła z radością i w tydzień odbyło się wesele. W wieczór weselny był Edison z równą gorliwością zajętym w swojem laboratoryum. Chociaż historya jego konkurów jest tak krótką i wesele wydaje się owocem nagłego kaprysu — żyli odtąd oboje małżonkowie w najszczęśliwszym związku.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Izraela Eintrachta, za kradzież pary złotych kolczyków; Ewę Blichankę, za kradzież pieniędzy.

W depozycie Magistratu tutejszego znajdują się banknoty 50-reńskowe, które umieszczone w flaszeczce, znaleźli brukarze w ulicy Garncarskiej zakopane, a których właściciel niewiadomy.

Pod L. 31 przy ulicy Starowiślnej w składzie drzewa znajduje się przybłąkany pies wielki, na grzbiecie siwy, a zresztą biały, z obróżą mosiężną bez znaku na szyi, który się tam przyplątał w d. 26 b. m. Pod L. zaś 40 przy ulicy Zwierzynieckiej znajduje się u p. Stanisława Pytlarskiego, technika, legawiec biały z siwemi kropkami i z gwiazdką na czole, prawdopodobnie skradziony, którego przed kilkoma dniami nieznajomy żebrak sprzedać chciał na Woli Justowskiej i dla braku nabywcy opuścił.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 31go: *Halszka z Ostroga*, tragedya historyczna, Józefa Szujskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 29go sierpnia pogoda; term. od 7·0 doszedł do 21·4 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 30go stan jego był 741·4 millim., term. 6·2 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 31go sierpnia: śś. Joachima i Rajmunda; w poniedziałek 1go września: ś. Idziego opata w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nr. 35 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z oddziału dla obłąkanych szpitala św. Łazarza w Krakowie. Żuławski: Przypadek obłędu ostrego (Delirium acutum). Z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie. Wolfram: O znaczeniu rozpoznawczem prątków grużliczych (dok.). Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze. Odcinek: Igłowski: Listy „z Zachodniego kraju.“ Zjazdy: Ponikło: Międzynarodowy kongres lekarski w Kopenhadze (dok.). Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Dary do Muzeum Narodowego
w Krakowie.

Do Muzeum Narodowego nadeszły następujące dary:

Pani Marya Orpiszewska kopię Madonny Rafaela przez siebie zrobioną.

P. Biechońska zaczętą pracę Głowackiego.

PP. Stehlik i Wyspiański odlewy z pomników krajowych.

P. Władysław Bartynowski rycinę Falcka, p. Dębski ryciny z obrazów Stachowicza.

Do działu architektury: P. Pokutyński prace rysunkowe swego ojca; dyrektor Łuszczkiewicz publikacye własne; p. Umiński projekt pierwotny restauracyi dawnego arsenału i bramy Floryańskiej, wraz z papierami po Bolesławie Podczaszyńskim.

Gospodarstwo handel i przemysł.

(*W sprawie propinacyi*).

Tarnów 29 sierpnia.

Wzmiankowane przezemnie w ostatniej korespondencyi z dnia 27 b. m. posiedzenie Rady miasta w sprawie wydzierżawienia propinacyi odbyło się w dniu wczorajszym z żywem i wielkiem zajęciem się zarówno radnych, jak publiczności tarnowskiej. Ciekawość publiczności była gorączkowo naprężoną, jaki obrót rzecz ostatecznie weźmie.

Wspomniałem już w poprzednim liście, iż przeciw oddaniu p. Merzowi dzierżawy propinacyi przemawiało wiele ważnych i zupełnie uzasadnionych powodów, gdyż zachodzi tutaj słuszna obawa, iż skoro otrzyma propinacyę, zawładnie sterem całego miasta i pogrąży je w nowe długi. Ponieważ dziś już nie każdy o tem wie, przeto niezawadzi przypomnieć, że kompetujący wszelkiemi siłami p. M. znany jest jeszcze z czasów, gdy przed laty w spółce z innymi objął tutejszą propinacyę. Wtedy pod rozmaitemi wyszukanemi pozorami męczył i nastawał ciągle na gminę o opuszczenie z ceny dzierżawnej, czynsz zaś niszczał bardzo niepunktualnie, tylko częściowo i tylko pod naciskiem, a wreszcie swemi manipulacyami dochód propinacyjny tak zdeprecyował, iż wartość propinacyi ocenioną została tylko na 45000 złr. Wskutek tego gmina zmuszoną była objąć propinacyę w własny zarząd i zaraz w pierwszym roku uzyskała przeszło 70000 złr. dochodu.

Otóż na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta uchwalono odrzucenie oferty p. Merza i rozpisanie ponownej licytacyi na dzień 17 września, tembardziej, iż obecni propinatorowie wnieśli prośbę o relicytacyę, ofiarując 81150 złr., z tym dodatkiem, iż suma ta obowiązuje ich nawet w takim razie, gdyby przy ponownej licytacyi nikt prócz nich się nie zgłosił. Druga więc licytacya rozpocznie się od ceny wywoławczej 81150 złr.

Na posiedzeniu głosowano imiennie. Mimo przekonywającej przemowy radnych pp. dyrektora Trzaskowskiego, X. Dra Kopycińskiego, adwokata Jarockiego i Lorbera, którzy jasno i zrozumiale zwracali uwagę na zabiegi p. Merza i doniosłość w razie zawładnięcia miastem wobec nadchodzących wyborów do Rady miasta i burmistrza — mimo tych dobitnych argumentów znalazło się jednak w Radzie kilku popleczników p. M., a mianowicie pp. S... K... R..., którzy nie wahali się oddać jemu swe głosy, jakkolwiek nawet współwyznawcy głosowali przeciw p. M.! Sprawa jest tak ważną i doniosłą dla przyszłości naszego miasta, że nie należy jej bynajmniej lekceważyć, lecz działać bardzo ostrożnie i z wszelkiem zastanowieniem i pojęciem rzeczy. Dlatego *caveant consules*.... aby sprawa propinacyjna nie wzięła złego obrotu.

Parowy tramwaj.

Według doniesienia urzędowego organu dla spraw kolejowych, bliskim jest już wykonania uznany przez ministerstwo handlu jako wykonalny ze stanowiska technicznego projekt parowego tramwaju o zwykłym torze ze stacyi Kołomyja, kolei lwowsko-czerniowieckiej, do Peczeniżyna i Słobody rungurskiej. Koncesyonaryuszami są Ludwik Wierzbicki i dr. Karol Maly we Lwowie. Oprócz głównej linii z Kołomyi do Słobody, wynoszącej 58½ kilometrów, mają być zbudowane odnogi od punktów w pobliżu Kołomyi, z jednej strony do Jabłonowy, długości 15½ kilometra, z drugiej zaś strony do Kniaziodworu, nieco ponad 47½ kilometrów. Ponieważ dla podkładów szynowych mają być użyte po większej części drogi powiatowe i państwowe, przeto koszta preliminowano tylko na 656,630 złr., czyli około 13,800 złr. za kilometr. Odnoga Kołomyja-Kniaziodwór nie będzie początkowo służyć do przewozu osób. *(Gazeta Lwowska)*.

Wiedeń 28 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2650, żywej nierogacizny 2224, zabitych wieprzów 280, owiec 4316, jagniąt 113.

Cielęta płacono 34 do 50 złr., osobl. 55 do 56 złr.; nierogaciznę galicyjską żywą 34, do 38, 40, 42 za 100 kilo żywej wagi; zabite wieprze 48 do 56 złr.; owce dla wywozu 22 do 26 złr. za parę; braki 12 do 18 złr. za parę.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wadowice 25go sierp. — Płacono 100 kilog. pszenicy 10·20; żyta 8·25; jęczmienia 7·75; owsa 6·62; ziemniaków 2·20; siana 3·—; słomy 2·—

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Zwracamy uwagę na ogłoszenie zawarte w dzisiejszym Nrze o **prasowanych tabliczkach kawowych** według patentu Hofmanna, które niedawno weszły w handel przez firmę **K. F. Burghardt w Hamburgu**, posiadającą główny skład dla Galicyi, Styryi, górnej i dolnej Austryi.

Dzieła Lucyana Siemieńskiego w 10 tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia pod l. 10 przy ulicy św. Jana na 2 piętrze i pod l. 9 przy ulicy Wiślnej na 1 piętrze, nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 29 b. m.

(F) Ambasador włoski w Wiedniu, hr. Robillant, złożył w rozmowie z pewnym publicystą tutejszym o występujących obecnie dążnościach kolonialnych oświadczenia, które zasługują na uwagę ze względu na to, że w ostatnich czasach pojawiła się pogłoska, jakoby Austro-Węgry i Niemcy przyrzekły Włochom poparcie w ich planach kolonialnych. Na zapytanie, czy Włochy nie oburzyłyby się na to, gdyby przy kolonialnym podziale ziemi nic nie zyskały, odpowiedział ambasador stanowczem zaprzeczeniem, oświadczając, że Włochy nie mają wogóle na celu zdobyczy kolonialnych. Dążność kolonizacyjna Włoch, jak uczy historya, miała zupełnie inny przebieg, niż innych ludów. Kolonie włoskie nie zostają w żadnym prawno-politycznym stosunku z krajem macierzystym. I tak argentyńska rzeczpospolita jest pochodzenia nawskróś włoskiego, jest niby kolonią, a pod względem prawno-politycznym zupełnie od Włoch niezawisłą.

Co do Assabu oświadczył hr. Robillant, że rząd włoski chciał tam pierwotnie urządzić kolonię karną, ale przeznaczył go następnie na kolonię handlową, ponieważ Assab, jako kolonia karna, za bliskim jest Europy. Wobec tego stanu rzeczy, doniesienie, iż Austro-Węgry i Niemcy przyrzekły Włochom poparcie w projektach kolonialnych, niema podstawy, ponieważ projekta takie nie istnieją, a więc i poparcia nie potrzebują.

Otrzymaliśmy właśnie mowę posła Wojciecha Dzieduszyckiego, mianą przed wyborcami w Stanisławowie dnia 29 b. m., którą dla spóźnionej godziny umieścimy dopiero w przyszłym numerze naszego dziennika.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 30 sierpnia. *(W)* Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych wystósowało do rządu greckiego zapytanie, czyby nie zechciał znieść kwarantanny, ustanowionej na okręty z Tryestu i Rjeki, ze względu, że na austryacko-węgierskiem wybrzeżu urządzono kwarantannę co do statków z Włoch.

Rząd grecki odpowiedział na tę odezwę, że na razie nie może znieść tej kwarantanny, ponieważ Austrya zarządziła przeciw Włochom tylko kwarantannę morską, że jednak mimo to poczyni znaczne ulgi w obserwacyi, jakiej austryacko-węgierskie okręty ulegają.

Wiedeń 30 sierpnia. *(W)* Wskutek interwencyi rządu austryacko-węgierskiego zniosła Porta zakaz przywozu pakietów pocztowych z Austryi, z wyjątkiem tych, które pochodzą z Francyi.

Wiedeń 30 sierpnia. W Aussee spadł 15 letni ks. Sasko-Koburski podczas spinania się po górach i doznał bardzo niebezpiecznych uszkodzeń.

Wiedeń 30 sierpnia. *(F)* Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że rezultat misyi msgra Ferraty w Szwajcaryi uważany być może za pomyślny. Kwestya biskupstw bazylejskiego i tessińskiego uregulowaną została w sposób zadowalniający obie partye, kuryę i rząd związkowy.

Wiedeń 30 sierpnia. Król serbski przybędzie tu z rodziną dnia 2 września, a zaraz nazajutrz uda się do Wiesbaden. Dnia 5 września powróci do Wiednia i stanie w Burgu. Przydzieleni królowi oficerowie, wyjadą naprzeciw niego do Zemunia. (Z Krakowa uda się tam jenerał Ramberg. *Przyp. Red.*).

Tryest 30 sierpnia. Parowiec, który tu przybył z Cette, oddany został pod 20-dniową kwarantannę, ponieważ podczas przejazdu zaszedł na nim wypadek na cholerę.

Berlin 30 sierpnia. Spadnięcie z konia nie pociągnie za sobą dla zdrowia cesarza Wilhełma szkodliwych następstw. W sprawie możliwego zjazdu nie zajdą wskutek tego żadne zmiany.

Paryż 30 sierpnia. Dzienniki tutejsze piszą w tonie bardzo namiętnym przeciw Anglii i przemawiają za harmonią między Francyą a Niemcami.

Rzym 30 sierpnia. Z Civitavecchia wyjechali wszyscy goście.

Rzym 30 sierpnia. *Diritto* pisze, że postępowanie Francyi względem Chin nie da się pogodzić z prawem międzynarodowem.

Petersburg 30 sierp. Korespondent *Nowoje Wremia* miał rozmowę z pewnym dyplomatą niemieckim w Wiedniu, w której tenże oświadczył, że kolizya między Austryą a Rosyą możliwąby była dopiero wówczas, gdyby Rosya rozpoczęła prowadzić na wschodzie politykę akcyjną. Tam jednak ma Rosya tylko moralne interesa, w Azyi zaś realne, i dlatego główną antagonistką Rosyi jest Anglia.

Zofia 30 sierpnia. Wydalony z Belgradu Peko Pawłowicz przybył tutaj i naturalizuje się jako Bułgar.

Telegramy biura koresp.

Paryż 30 sierpnia. Millot donosi o ruchach wojsk chińskich na granicy Quang-si, oświadczając, że nie obawia się poważnego ataku. Rząd francuski nie otrzymał ani reklamacyj, ani przedstawień ze strony mocarstw. Większa część posłów w Pekinie zawiadomiła prawdopodobnie Tsung-li-Yamena, że na pośrednictwo żadnego z mocarstw liczyć nie może.

Rząd niemiecki zakazał oficerom swym służyć w armii chińskiej, podczas trwania konfliktu między Chinami a Francyą. Zbudowane dla Chin korwetty w Niemczech, zostały tam zatrzymane.

Temps uważa za rzecz możebną, że od czasu bombardowania Fu-Czeu partya wojenna w Chinach utraciła wszelkie wpływy.

Paryż 30 sierpnia. Ajencya Havasa donosi z Shangai dnia 29 b. m., że ostatni fort w Kimpal został wczoraj wieczór zniszczony. Utrzymują, że flota francuska opuściła dziś rzekę Min, i że uda się prawdopodobnie ku Yang-Tse-Kiang.

Paryż 30 sierpnia. Courbet telegrafuje 29 bm. wieczór: Operacye zakończyły się z zupełnem powodzeniem. Wszystkie okręty opuściły rzekę Min i przybędą dziś do przystani Montson. Straty wojsk francuskich wynoszą 10 poległych, 41 rannych, a w liczbie tej 6 oficerów.

Ferry wyraził Courbetowi w imieniu rządu uznanie narodu.

Bruksela 30 sierpnia. Demonstracya konserwatywnych odbędzie się dnia 7 września pod takiemi samemi warunkami, pod jakiemi odbędzie się demonstracya liberalnych dnia 31 b. m.

Belgrad 30 sierpnia. Król rumuński przybył tu o godzinie 11 przed południem. Król serbski i dygnitarze serbscy oczekiwali go na miejscu lądowania. Powitanie obu monarchów na okręcie było bardzo serdeczne. Następnie odbyło się przedstawienie świt, poczem udali się monarchowie do pałacu królewskiego wśród entuzyastycznych owacyj ludności.

W pałacu oczekiwała rodzina króla serbskiego przybycia króla Karola. Król rumuński przybył na statku „Stefan wielki“ w towarzystwie kanonierek „Griwica“ i „Aleksander.“ Podczas lądowania powitało króla 101 wystrzałów z dział.

Hamburg 30 sierpnia. Czeladnik ślusarski Bornemann, liczący 21 lat, dokonał tu rano zamachu na właścicielu kantoru wekslarskiego Kanerze. Sprawca zamachu ugodził Kanera, który sam jeden był w kantorze, ostrem i kończastem narzędziem w kark; rana nie grozi niebezpieczeństwem życia. Inne znów indywiduum stało tymczasem na czatach. Kaner rozbił szybę i zawołał o pomoc. Zbrodniarz nie miał na tyle czasu, aby zabrać papiery wartościowe i począł uciekać. Doścignięty jednak, po gwałtownej walce, w której nie mógł użyć broni, został przytrzymany. Bornemann przebywał w ostatnich czasach w Szlezwigu, Holsztynie, Danii i Ameryce.

Kursa. — Wiedeń 30-go sierpnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·55. — Renta złota 104·05. — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·60 —. Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 857·—.— Akcye kredy. 297·50. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·67. — Lombardy 147·—. Losy roku 1864 169·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 174·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·50. — Ruble 122·75. — Dukaty 5·75. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 30-go sierp. — Banknoty austryackie 167·75. — Krótki Wiedeń 167·70 — Krótka Warszawa 206·50. — Banknoty rosyj. 206·80. — 5% Listy zast. Polskie 61·95. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·40. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·—. — Akcye austr. kredytowe 499·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 sierpnia.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 80
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 85	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 --
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25	97 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	191 —	193 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 28 sierp.	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₅% Renta papierowa	80 65	80 80
4½% „ srebrna	81 55	81 70
4½ „ złota	103 50	103 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 —	134 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 25
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 75	101 25
Węgierskie „ „	100 30	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 30	101 80
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	142 85
6% Renta węgierska złota	122 10	122 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	101 50	102 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 25	105 55
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	227 50	228 50
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	300 —	300 50
„ „ węgierskie . 200 „	299 75	300 25
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . 100 „	94 75	95 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	104 25	104 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 75	178 25
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	537 —
Elżbiety . 210 „ „	231 25	231 75
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2355	2360
Franciszka Józefa . 200 „ „	205 50	206 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 25	268 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	189 75	190 25
Nordwest austr. . 200 „ „	172 —	172 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	171 25	171 75
Rudolfa . 200 „ „	179 75	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 —	175 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	299 75	300 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 —	146 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 75	165 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 50	170 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	122 —
5% „ „ „ papier 33 lat	102 50	103 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 90	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 25
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	99 50	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 20
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 20	99 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 90	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	113 75	114 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	104 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 50	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 30	99 80
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 —	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	99 —	100 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	100 —	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 25	110 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	96 80	97 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 25	145 75
„ „ . 200 złr. 5%	123 25	123 75
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	106 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	98 75
„ „ II Em. 203 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 20	96 75
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	21 —	21 20
Kredytowe . zł. 100	177 50	178 —
Clary . zł. 42	41 —	41 76
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku . „ 20	19 25	19 75
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 50	42 50
Palfy . „ 42	40 50	41 —
Rudolfa . „ 10½	19 —	20 —
Salma . „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie . „ 20	21 50	22 50
St. Genois . „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 —	130 —
4% „ . „ 50	68 —	— —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	122 50	122 75

Lwów 28 sierp.	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.		
4%	99 —	100 —
5% „ „ „ „	92 50	94 —
6% „ „ „ „ 37-letnie	92 —	100 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 25 sierp.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	90

(2146)

W poniedziałek 1 września b. r.
jako w rocznicę śmierci ś. p.

Władysława Michałowskiego

odprawi się
w kościele św. Barbary

Msza św. żałobna

o godzinie 9 rano,
na którą wszystkich Krewnych i Znajomych zaprasza się.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Profesorowi Drowi **Obalińskiemu**, który z pomyślnym a szybkim skutkiem dokonał d. 26 lipca b. r. na mej córce Klementynie, trudnej, ciężkiej i niebezpiecznej operacyi — składam w poczuciu wdzięczności publiczne podziękowanie, błagając Nieba o błogosławieństwo tak dla Niego, jakoteż dla Wielmożnego Pana Dra **Meżyka** i Tych WW. PP. Lekarzy, którzy nie szczędzili trudów i fatygi, aby tylko pacyentkę jak najrychlej wyleczyć i stroskanej rodzinie powrócić. (2144)

Franciszek Ksaw. Zabierzewski,
nauczyciel ludowy w Toniach pod Krakowem

Osoba w średnim wieku, z dobrego domu, znająca się z akomicie na gospodarstwie domowem, tak wiejskiem jakoteż miejskiem — poszukuje odpowiedniego umieszczenia do zarządu domu albo do towarzystwa Pań. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **L. P.** ul. Chyszewska L. 272 w **Tarnowie.** (2167-1-2)

Cukier, kawa, herbata

jakoteż wszelkie
towary kolonialne
w najlepszym gatunku, po **cenach najtańszych**
w handlu „pod złotym orłem“
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek gł. L. 5.

Codzień **świeżo paloną kawa.** (2168-1-3)

Doskonałe **wychowawczynie**

Niemki, Angielki i Francuzki, obznajomione z językami i muzyką, tudzież bony, poleca biuro umieszczeń ***Frl. Artzt*** (z północnych Niemiec, dawniej sama wychowawczyni) ***I., Goldschmiedgasse Nr. 7 w Wiedniu.*** (2087)

Dla chwytających na wędkę!
(Wedle przepisu najznakomitszego ichtyologa Bar. Ehrenkreuza) **Reiher Gluts**, prawdziwy olejek na ponętę, niezawodny środek do przywabiania zdaleka ryb żarłocznych i spokojnych, i sprowadzania ich do chwytania na wędkę. Cena puszki z objaśnieniem 1 złr. 10 c. Na prowincyę za zaliczką. (2091-1-6)
Tylko u F. Müllera
w **Wiedniu,** VI., Marchettigasse Nr. 18

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (2086)
Adolf Sommerfeld w Dreznie.
— Poleca się bardzo odprzedającym. —

Kawę z Tryestu

w 5-kilowych workach z ocleniem, opłatnie:

Mokka ognistą szlachetną	1 kilo	złr.	1	cnt.	50
Ceylon zieloną	1 „	„	1	„	45
Perłowa dobrą	1 „	„	1	„	45
Kuba zielona dobrą	1 „	„	1	„	35
Java	1 „	„	1	„	30
Jamaika	1 „	„	1	„	20
Rio silną	1 „	„	1	„	15

Cytryny
1 koszyk 40 sztuk, b. piękny owoc, złr. 1 c. 90 rozsyła za zaliczką pocztową (2150-1-4)
Giuseppe Lichtenstern w Tryeście,
Via di Carintia Nr. 7.

Materye na damskie i mezkie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na jeden ubiór złr. **4.96** z dobrej wełny owczej, „ **8.—** z lepszej „ „, „ **10·—** z cienkiej „ „, „ **12·40** z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmerston, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku **skład fabryczny w Bernie (Brünn).**

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100 000 złr, łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-1-20)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Urzędnik asekuracyj.

władający językiem polskim i niemieckim — **znajdzie miejsce.**
Oferty pod liter. **P. N. 2002** poste rest. **Kraków.** (2171-1-3)

J. Dumaire

nauczyciel języka francuskiego, — udziela lekcyj w domu i w mieście. Żona w języku niemieckim i francuskim. — **Ulica Grodzka Nr. 32** na dole. (2165-1-3)

Potrzebny jest zaraz na wieś

do kawalera w Królestwie **pisarz,** człowiek starszy, inteligentny, wdowiec, kawaler, lub też żonaty bezdzietny. Żona może się trudnić gotowaniem i praniem bez ordynaryi, tylko za wikt. Wiadomość w biurze *M. Wysockiej* w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nr. 5. (2166)

RETUSZERA zdolnego, **potrzebuje zaraz Zakład fotograficzny Stanisława Bizańskiego w Krakowie.** Zgłoszenia adresować do zakładu. (2169-1-2)

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya kolei Bierzanów, sprzedaje do siewu **żyto montańskie (pierwszy plon z oryginalnego)** po złr. 9, **żyto saskie** po złr. 8·75, **banatkę** (pierwszy plon po oryginalnej) po złr. 11, **ostkę** po złr. 11 za 100 kilogramów netto, loco stacya kolejowa Bierzanów pod Krakowem, albo Podgórze (Płaszów) kolei transwersalnej. (2145-1-3)

Kąpiele morskie Ostende w Belgii.

Najpiękniejsze i najliczniejsze zwiedzane kąpiele morskie na stałym lądzie. Rezydencya letnia króla i królowej belgijskiej.

Pora kąpielowa
od dnia 1 czerwca do dnia 15 października.
Nowy kursal,
wspaniała tama morska. Codziennie koncert i wieczorki z tańcami w kursalu. Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie są pod zarządem miasta Ostendy. (1638 9 13)

W niedzielę dnia 7 września b. r. wielka szermierka o zakład. Konkurs w Lawu Tennis, football, cricket.

SKŁAD FORTEPIANÓW

i wypożyczalnia
w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca się Szan. Publiczności. (2125 4 12)
Bronisława Gabryelska.

VICHY

Administracya: w ***Paryżu,*** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-14-22]

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie
i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 20 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (1780-4-16)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY ŻENSKI
Maryi Serwatowskiej

w KRAKOWIE, ul. Wiślna Nr. 8, dom „pod Zającem“.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że nowy rok szkolny rozpoczynam z dniem 1 września. Porozumieć się można w każdym czasie ustnie lub listownie. Na żądanie przesyłam programy. (2019-6-)

M. Serwatowska.

Zakład wychowawczo-naukowy męzki
Tomasza Hendla

w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nr. 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zakład mój wychowawczy **został podniesiony do rzędu szkół publicznych** reskryptem JE. Ministra Oświaty z dnia 19 listopada 1880 r. L. 18,288 z prawem wydawania świadectw w Państwie ważności mających.

Przyjmuję uczniów przychodnich i na stałe umieszczenie z zapewnieniem, obok sumiennej nauki i troskliwego dozoru.

Kurs nauk rozpoczynam w dniu 1 września 1884 r.

Osoby, życzące sobie umieścić w Zakładzie moim uczniów, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem, a rękojmią starannego prowadzenia szkoły, będzie Im wła nie ów reskrypt ministeryalny, powyżej zacytowany. (2016-5-)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otwarcie nowo wybudowanego hotelu

„Grand Hôtel“

w PRADZE,
verlängerte Mariengasse, naprzeciw Staatsbahnhof,
odbędzie się **7 sierpnia 1884.**

Ten z największym dzisiejszym komfortem i szczególnym gustem wystawiony **pierwszorzędny** hotel, posiada **144 pokoi i salonów, ogród zimowy** dla **1800 osób** wspaniale oświetlony, dwa salony obiadowe, **salon kawiarniany, czytelnię** i t. d.
Kąpiele w domu. Ceny stałe włącznie z usługą i światłem. —
Ruch pod moim własnym kierunkiem.
Stacya telegrafowa, telefonowa i tramwajowa.
Najbliższa odległość od dworców kolei państwowej, Franciszka Józefa i austr. północnej zachodniej. (1926-2-3)

Henryk Bräuer, właściciel.

C. k. wyłącz. uprzyw.
nowopoprawne ogniotrwałe

kasy i kasy pancerne

ma na składzie (1640-10-10)
C. Polzer & Co. w Wiedniu.
Fabryka: V., Luftgasse Nr. 3, — skład: I., Rothenthurmstrasse Nr. 22.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.
Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego. Redyka i Wiszniewskiego. [1641-34-]

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

założona w r. 1857.
(Dyplom honorowy wiedeńskiej wystawy powszechnej 1873).

Przyjmowanie uczniów do wszystkich **trzech kursów** akademii i do klasy przygotowawczej odbywa się **od 15 do 17 września b. r.** codzień od godz. 9ej do 1ej w południe, w budynku wiedeńskiej akademii handlowej (Stadt, Akademiestrasse Nr. 12, obok Kärntnerring.)

Ukończeni akademicy handlowi mają prawo korzystania z jednorocznej służby ochotniczej bez egzaminu przyjęcia, jeżeli przed wstąpieniem do akademii handlowej ukończyli z dobrym postępem najmniej cztery klasy gimnazyalne lub realne.

Bliższej wiadomości można zasięgnąć z programu znajdującego się u portyera w zabudowaniu akademii, i który na żądanie może byc także przesłany. (1947-1 3)

Wiedeń, w sierpniu 1882 r.

Dyrektor akademii:
Dr. R. Sonndorfer.
c. k. radca rządowy.

Instytut Pazelta dawniej Gayera w Wiedniu

(I, Bez. Salvatorgasse 10).

Medal odznaki *paryskiej wystawy powszechnej* **1867.**

Na mocy ustawy krajowej z dnia 27-go lutego 1873 r. urzędownie koncessyonowana
Prywatna szkoła handlowa
ZAŁOŻONA W R. 1884 JAKO PIERWSZA
handlowa szkoła fachowa stolicy Państwa.

Medal zasługi *wiedeńskiej wystawy powszechnej* **1873.**

CZTERDZIESTY PIĄTY ROK SZKOLNY.

Elementarne i wyższe kursa fachowe rozpoczynają się dnia 18 września.

* * *

Instytut ten który od 44 lat swego istnienia liczy około 24,000 uczęszczających (z tych przeszło 1000 w ubiegłym roku szkolnym) rozporządza najlepszemi siłami nauczycielskiemi (25 profesorów i fachowych nauczycieli), tudzież dostatecznym zbiorem środków naukowych i przedstawia swoim elewom sposobność w najkrótszym o ile możności czasie i małemi stosunkowo kosztami kompletnego wykształcenia we wszystkich gałęziach handlowych, usposabiając ich równie do wszystkich instytucyj przemysłowych, zakładów i t. p. Również stara się Instytut o odpowiednie umieszczenie ukończonych słuchaczów i uczniów.

Programów i bliższych objaśnień najchętniej udzieli na ustne albo piśmienne zgłoszenia a dla uczniów zamiejscowych stara się na żądanie o pomieszkanie i wikt przy odpowiednich rodzinach. (1948 1-3)

Wiedeń, w sierpniu 1884 r.

J. Pazelt
ces. Radca i Przełożony Instytutu

(Za przedruk nie płaci się).

Pensyonat i 8-klasowa wyższa szkoła żeńska

w Krakowie, ulica Kanonna Nr. 9,
przyjmuje pensyonarki na stałe oraz przychodnie. Nauka wykładaną jest w języku niemieckim, polskim, francuskim i angielskim. Konwersacya w języku francuskim. Wpisy od 20 sierpnia codziennie. Początek roku szkolnego od 1go września. — **Przyjmuje także małe dzieci do szkoły Froeblowskiej.** — Warunki przyjęcia bardzo przystępne. (2029-6-7)

L. Tschapka,
właścicielka i przełożona zakładu.

Dwie karetki i dwa faetony na parę lub jednego konia są do sprzedania w Krakowie Ul. **Basztowa** naprzeciw hotelu Krakowskiego Nr. 2 oraz i **ekstyrpator** nowy, bardzo praktyczny za tanią cenę. (2006-6-6)

Z powodu coraz częściej powtarzającego się kopiowania moich robót t. j. pomników, grobowców, kaplic itp. — zmuszony jestem, powołując się na dawniejsze moje ogłoszenie, zastrzedz się ponownie przeciw takiemu postępowaniu i oświadczyć niniejszem wszystkim interesowanym, iż strat moich z tego powodu sądownie poszukiwać będę.

E. Stehlik
(2101-2-6) w Krakowie.

Pensyonat męzki Ryszarda Wilsona

w Krakowie, (2101 4 5)
ulica Lubicz L. 13, II piętro.

G. Rehefeld.

Niemiecka wyższa szkoła żeńska
i English schol for young ladies
w połączeniu
z pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym. (2008 8-12)

Ulica Poselska (św. Józefa) 20.

G. Rehefeld.
właścicielka zakładu.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (1786 82-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

KSIĄŻKI SZKOLNE,

Mapy, Globusy, Atlasy
poleca Księgarnia
S. A. Krzyżanowskiego
w KRAKOWIE. (2143 2-3)

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich
książek szkolnych
map, atlasów, globusów,
wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2139 3-10)

Uczeń III. kursu naucz. **poszukuje lekcyj** za skromnem wynagrodzeniem lub wikt. Adres: *A. K.* poste restante Kraków. (2161 2-2)

Od 28 sierpnia rozpoczynają się wpisy w Pensyonacie podpisanej — rano od godz. 10—12 i popołudniu od godz. 3—5.
(2122-3 3) **Marya Bernacińska**
przy ul. Floryańskiej L. 55, I. p.

Szanownych Rodziców zawiadamiam, że mieszkam teraz przy ulicy Floryańskiej pod L. 43 na I. piętrze. Uczniów uczęszczających do szkół w Krakowie przyjmuję jak dawniej na pomieszkanie, wikt i korepetycye. Nauczyciel w domu. Na żądanie lekcye muzyki oraz języków mogą być także udzielane. (2061-5 6)

P. Wandasiewicz,
nauczyciel c. k Seminaryum męzkiego.

Wdowa

wykształcona, w średnim wieku, przyjęłaby miejsce do towarzystwa lub opieki nad dziećmi, za małem wynagrodzeniem, kładąc za główny warunek dobre uważanie. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod L. 12, II. piętro. (2129-2-3)

I lub 2 uczniów albo uczennic — znajdzie pomieszczenie w zacnej rodzinie. Rodzicielska opieka zapewniona, warunki przystępne. Wiadomość przy ul. Floryańskiej pod Nr. 55, u stróża domu. (2126-2-2)

Uczniów

uczęszczających do szkół — przyjmuje na wikt i pomieszkanie (2121 3-3)
W. Lachowicz, nauczyciel,
przy ul. Szewskiej pod L. 21, II. p.

Rodzicom i Opiekunom!

Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że do mego **zakładu wychowawczo-naukowego** przyjmuję, jak zwykle, uczniów do szkół publicznych uczęszczających, oraz kształcących się prywatnie. (2023-6-6)

Władysław Kudasiewicz,
przełożony Zakładu,
w Krakowie, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów Nr. 4, naprzeciw Biskupiego Pałacu, 2 podworzec, I. piętro.

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 11-30)

Niema już Molów!!!

ponieważ **FENILIN** jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępienia molów wraz z zarodkami. — Flakon 60 centów.
Papier ochraniający futra, suknie, książki itp. przedmioty od molów. — Sztuka 3 c.
Ziółka antimolowe są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien. — Kilo 3 złr. (1815-5-)

W FABRYCE CHEMICZNO-KOSMETYCZNEJ
J. IHNATOWICZA
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, — w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Chłodniki i przyrządy do konserwowania

(lodownie)
uznane, najlepszego bardzo trwałego wykonania, dla gospodarstw domowych, restauracyj, browarów, kawiarń i cukierń, poleca **fabryka przenośnych lodowni**
inżyniera Franciszka Bollingera
w Wiedniu, Wieden, ***Heumühlgasse 2.***
(1632-11-12)

Najświeższe wyroby paryskie

najlepsze poręczone prawdziwe **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. — rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę
Pierre Mounier, **skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.** (1942 70-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*